N^er 23. Kraków, Czwartek 29 Stycznia 1891. Rocznik XLIV.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Śmidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wierszu drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Co. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Czas odnowić przedpłatę,

która wynosi:

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Luty . . . . złr. 2 50
Od 1 Lutego do 31 Marca 1891 „ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Luty . . . . . marek 6
Od 1 Lutego do 31 Marca 1891 „ 12

☞ Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

PP. Prenumeratorowie *Czasu* mogą nabywać w Administracyi: *Podręcznik prawniczy,* książka dla ludu, zawierająca przykłady próśb, podań, skarg, rewersów, kwitów itp., przez Dra A. Cinciałę, z przesyłką 2·70 złr.; kompletne, ozdobnie oprawne w angielskie płótno ze złotemi wyciskami *Dzieła Juliusza Słowackiego* w 6 tomach i *Ramoty Augusta Wilkońskiego,* najznakomitszego humorysty polskiego, w 6 tomach, razem 5 złr.; *Lituanię Grottgera,* 6 fototypij, 2·25 złr.; *Wojna - Padół łez,* 11 obrazów heliograwurowanych, z przesyłką 4·30 złr.; *Dzieła Wincentego Pola,* 10 tomów w komplecie na ładnym papierze z portretem autora, z przesyłką 15·80 złr.

Kraków 28 stycznia.

Bywają powieści i utwory sceniczne, które lepsze wywierałyby wrażenie, gdyby nie zbyt rozwlekłe rozdziały i sceny końcowe, przedłużające osnowę bez właściwej konkluzyi. Gdy zamierzona konkluzya ostatniego sześciolecia parlamentarnego zawiodła w niepowodzeniach ugody czeskiej — zręcznie i rozumnie postąpiono, zapuszczając kurtynę przed ostatniemi scenami, które służyćby mogły tylko do rekryminacyj stronniczych i reklam przedwyborczych.

Prasa stołeczna, niemile zaskoczona niespodzianką rozwiązania parlamentu, której nie uprzedziła żadna niedyskretna pogłoska, choć od paru tygodni odbywały się częste narady ministeryalne pod przewodnictwem Najj. Pana, przyjmuje fakt dokonany szerokiemi komentarzami — ale przyznać należy, że nawet organa opozycyjne odznaczają się tym razem pewną wstrzemięźliwością i miarą.

Postanowienie to było owocem dojrzałej rozwagi, a nie było następstwem jakiegokolwiek konfliktu między gabinetem a parlamentem, który jeszcze nie zebrał się po feryach świątecznych, gdy jego byt o trzy miesiące skrócono. Nie jest to więc przesilenie parlamentarne, ale przybliżenie tylko terminu wyborów. W polityce męska inicyatywa, wyprzedzenie wypadków bywa dowodem siły, a często rękojmią powodzenia — podobnie jak w strategii ten zyskuje przewagę, kto spiesznie z planem i przewidzeniem idzie naprzód.

W postanowieniu tem było coś więcej, bo był ponowny dowód zaufania Korony do obecnego systematu, gdyż atrybucyą Korony jest odwoływanie się do ludów. Komentarz gazety urzędowej wiedeńskiej dowodzi nadto, że ministeryum doznające poparcia Korony, uczuło potrzebę uprzedzenia walki wyborczej stanowczem stwierdzeniem zasad i celów, jakiemi się przez lat dwanaście kierowało, które na przyszłość są dlań warunkiem *sine qua non!*

Przysłowie: *belli et juris dubius eventus,* rozciągnąć należy także do wyborów. Byłoby daremnem i przedwczesnem zapuszczać się w kombinacye nowych żywiołów i stronnictw, jakie nastąpić mogą po walce wyborczej. To atoli twierdzić można, że systemat dwunastoletni stworzył nowe podstawy i warunki życia publicznego w Austryi, wszedł poniekąd w organizm państwa i w tok rozwoju konstytucyjnego. Zbyteczną byłaby obawa powrotu do tego stanu, jaki tę epokę ugodową poprzedzał. Konstytucya, dzięki temu dwunastoleciu, na zawsze przestała być dzierżawą jednego uprzywilejowanego żywiołu lub stronnictwa. Gabinet obecny w czyn wprowadził programowe słowo, którem Cesarz otwarł erę parlamentarną: *frei ist die Bahn;* wbrew przeróżnym trudnościom utrzymał normalność konstytucyjną, a choć nie wszystkie rozwiązał węzły, jemu należy się ta zasługa, że odnalazł sztukę równowagi wśród składowych czynników monarchii i parlamentu. Doborem sił w swym składzie i konsekwencyą kierunku obalił ten przesąd, że jeden tylko żywioł i jedno tylko stronnictwo posiada w Austryi przymioty i warunki do rządzenia, a uczynił to, opierając się na składowej, często chwiejnej większości naprzeciw jednolitej opozycyi. Gabinet ten skruszył formułki liberalizmu epoki wiernokonstytucyjnej, zaniechał walki państwa z Kościołem, a dążył stale do równorzędnego wymiaru wolności narodom i społeczeństwu. Jakiekolwiek w wykonaniu programu tak zakreślonego mogły być niedostatki i błędy — główne myśli tego programu i systemu wewnętrznej równowagi, sprawiedliwości dla wszystkich, wyrównania antagonizmów weszły w krew i życie, tem więcej, że są one zgodne z naturą i historyą monarchii, że streściły się w tej zasadzie, która wskazuje, jako klucz sklepienia całego gmachu, powagę i ojcowską pieczę Korony.

Jakiekolwiek nastąpić mogą zmiany w składzie parlamentu, jakkolwiek wypadnie walka wyborcza — to, co jest zdobyczą historyczną tego dwunastolecia, to pozostanie, z tem nowe stronnictwa, czy nowi ludzie liczyć się i na tem opierać się będą musieli.

Zdobyczą tą zaś jest w pierwszym rzędzie postawienie powagi Korony, potęgi i interesów państwa ponad namiętności lub doktryny stronnictw, uszanowanie praw autonomicznych oraz konieczność kompromisu narodowości w przeciwieństwie do wyłączności jednego żywiołu. Tym przewodnim zasadom najwierniejszą ze wszystkich stronnictw była delegacya polska, śmiało to twierdzić możemy i dlatego śmiało patrzyć w przyszłość na każdą ewentualność. Program Koła polskiego w tych zasadniczych punktach wyprzedził system hr. Taaffego. Od początku ery konstytucyjnej, czy delegacya polska była w opozycyi za centralistycznych rządów, czy szła z większością, stale i niezłomnie trzymała się tych zasad. W sejmie galicyjskim powtarzano hasło: „przy Tobie Najj. Panie stoimy i stać chcemy“ — w delegacyach wspólnych Polacy popierali zawsze sprawę potęgi i siły obronnej monarchii. Dążność ta w Radzie państwa była myślą przewodnią Koła polskiego wraz z dążnością pojednawczości dla różnych narodowości i wymiaru równorzędnego swobód. Zasady te rozwijali niegdyś Adam Potocki i Mikołaj Zyblikiewicz, w czasach, gdy potrzeba było rozbijać formy biurokratyczno-centralistyczne i łamać lody nieufności do Polaków, te zasady nadały taką powagę Kołu polskiemu pod przewodnictwem Kazimierza Grocholskiego i Jaworskiego.

To jest tradycya Koła polskiego w Wiedniu — to jedna z najpiękniejszych kart w historyi naszego życia porozbiorowego. Szczera wobec tronu i monarchii wierność i zasadnicza konsekwencya w duchu równorzędności praw narodowych; miara i takt w postępowaniu, niezależność wobec rządu, czy stronnictw, ale wierność w przymierzach — oto przymioty, które zdobyły delegacyi polskiej w Wiedniu powagę i wpływ a zapewniły pierwszorzędne stanowisko.

Nie będziemy wyliczać korzyści, jakie na tej drodze dla kraju zdobyto — odzywają się niekiedy pokątne głosy, że w bardziej bezwzględnej walce, a raczej w targu bez względu na wyższe polityczne zasady można było w pewnych chwilach więcej wytargować. Odzywają się niekiedy z zewnątrz głosy, które nas oskarżają w kierunku przeciwnym, jakobyśmy za misę soczewicy gotowi pójść z każdą większością. Równej to wartości zarzuty, które dość sobie przeciwstawić, aby się okazało, jak są kłamliwemi.

Rękojmią przyszłości dla delegacyi polskiej jest jej przeszłość. Wpływ i stanowisko, jakie zdobyliśmy przez lat trzydzieści konsekwentnego i lojalnego działania — stał się jedną z podwalin obecnego systemu, nietylko przez to, że z Koła polskiego wyszli członkowie gabinetu, ale także przez zgodność zasad tego gabinetu z programem Koła.

Wobec ewentualności wyborów przypuszczać można zmianę stosunku stronnictw, nowe kombinacye większości, — wykluczonem atoli jest mniemanie, aby ten sztandar runął, na którym wypisano: jednolitość monarchii, a kompromis narodowości, aby przemazano i obalono to, co przez ostatnie dwanaście lat dokonanem zostało w kierunku organicznego rozwoju państwa.

Tradycya Koła polskiego nie wyklucza porozumienia z tem lub innem stronnictwem, ale zawsze w granicach wskazanych wyżej zasad. Z prądem, który zamierzałby przywrócić wyłączną dyktaturę jednego stronnictwa — lub z prądem, — który wyżej stawia namiętności szczepowe ponad potęgę i dobro państwa — nie pójdziemy, ale taki prąd zwyciężyć już w Austryi nie może. W równowadze żywiołów dodatnich, łączących swobody narodowe z potęgą państwa — Koło polskie zachowa tę powagę i wpływ, jaki sobie przeszłością swoją zapewniło.

Przegląd polityczny.

Podajemy i dziś rozmaite komentarze i informacye prasy z powodu rozwiązania Izby poselskiej. Samym faktem rozwiązania Izby zapewne jeszcze przez kilka dni zajmować się będą dzienniki, poczem główna uwaga zwróci się ku akcyi wyborczej, która już nawet w niektórych kołach się rozpoczęła. Ze Lwowa donoszą, iż stronnictwa ruskie zamierzają rozwinąć żywą agitacyę wyborczą. Jak donosi *Diło,* komitet wyborczy ruski miał już wczoraj odbyć pierwszą naradę. Komitet ten, którego skład już podaliśmy, będzie jeszcze uzupełnionym. O utworzeniu się tego komitetu zamilcza zupełnie *Ruś Czerwona.* Frakcya moskalofilska działać przeto będzie na własną rękę, a kierownictwem akcyi wyborczej zajmie się „Ruska Rada.“ Jej zasługi i wpływ podnosi naturalnie z prawdziwym zachwytem *Ruś Czerwona,* zapewniając, iż posłowie, których ona poleci, „będą prawdziwymi zastępcami i przedstawicielami narodu ruskiego.“ — W Wiedniu zbiorą się w najbliższym czasie przywódzcy niemiecko-liberalnej partyi, której posiedzenie zwołał p. Plener na 8 lutego. Na konferencyi tej zostanie ułożony program akcyi wyborczej. Akcyę tę rozpocząć mieli we Wiedniu pierwsi antisemici. Także i konserwatyści w Austryi wyższej ogłosili już odezwę wyborczą.

Pobyt jenerała Manu, prezesa gabinetu rumuńskiego, w Wiedniu, jego konferencya z hr. Kalnokym, a niemniej wielkie odznaczenie, jakie go spotkało ze strony cesarza austryackiego, wywołało w świecie politycznym pewną sensacyę. Tłómaczy się to tem, iż Rumunia w polityce wschodniej zajmuje ważne stanowisko. Przebieg konferencyi p. Manu z hr. Kalnokym pozostanie zapewne tajemnicą, a więc zadowolić się wypada kilku uwagami, jakie prezes gabinetu rumuńskiego wypowiedział w rozmowie z jednym z współredaktorów *Presse.* Otóż jenerał Manu oświadczył przedewszystkiem, iż gabinet jego jest „gabinetem pracy,“ ktory postawił sobie za zadanie: „polepszenie finansowych stosunków kraju, jego siły obronnej, podniesienie handlu i przemysłu. Dalszem zadaniem gabinetu będzie reforma administracyi wewnętrznej, oraz przeprowadzenie dalszych konwersyj reszty sześcio-procentowej pożyczki włościańskiej i zaprowadzenie prochu bezdymnego. Minister nie ma jeszcze zupełnego przekonania o doskonałości broni repetierowej. Sprawą traktatów handlowych zajmie się parlament prawdopodobnie jeszcze w ciągu sesyi bieżącej. Usposobienie dla kwestyi uregulowania stosunków handlowo-politycznych z Austro-Węgrami jest u obu stron pomyślne, to też spodziewać się należy, iż porozumienie w tym względzie jeszcze w ciągu bieżącego roku przyjdzie do skutku. Co do ogolnego położenia politycznego, nie można mimo pokojowych zapewnień pozbyć się wszystkich obaw. Niemcy, Francya i Rosya zbroją się ciągle dalej, to też i drobne państwa muszą myśleć o sobie. Odwiedziny Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda w Petersburgu są wybitnie pokojową oznaką.“

Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych sejmu węgierskiego wniósł Helfy interpelacyę w sprawie dyplomatycznej interwencyi w Bułgaryi. „Kwestya oryentalna — rzekł mowca — jest tym politycznym problematem, który ma największy interes dla Węgier. Rzecz dziwna, iż podjęto taki krok przeciw państwu, które w sprawach europejskich postępowało zawsze lojalnie i którego stanowisko w szlachetnych słowach ocenił monarcha Austro-Węgier. Rzecz szczególna, dlaczego Rosya nie interweniowała w Francyi i Szwajcaryi, gdy tam wystąpiły na jaw nihilistyczne agitacye i dlaczego nasz urząd spraw zagranicznych nie uczynił żadnych przedstawień w Petersburgu i Konstantynopolu, gdy wskutek procesu Panicy i sprawy Łuckiego stało się jasnem, jakie agitacye inscenowano ze strony rosyjskiej w Bułgaryi i w Turcyi.“ Interpelacya sama brzmi: Czy prawdą jest, iż nasz zagraniczny urząd poczynił kroki dyplomatyczne u rządu bułgarskiego w sprawie rzekomo znajdujących się w Bułgaryi nihilistów? Jeśli tak, to zapytuję: 1) Jaki był ten krok i w jakiej formie podjęty? 2) Jakie powody skłoniły urząd zagraniczny do podjęcia tego kroku? Czy został do tego wezwany przez kogo? 3) Czy tę dyplomatyczną akcyę samodzielnie wdrożył lub w porozumieniu z innemi mocarstwami i z kim? 4) W jakiem stadyum znajduje się ta sprawa w obecnej chwili?

W Berlinie wywołała pewne wrażenie wiadomość *Hamburger Correspondent,* iż komenderujący jenerał 9 korpusu armii jenerał Leszczyński, poda się do dymisyi w przyszłym miesiącu. Należy on do najzdolniejszych jenerałów i cieszył się dotąd wielkiemi względami cesarza Wilhelma, który podczas wielkich manewrów w Szlezwigu z uznaniem wyraził się o jego zasługach. Mówiono także wówczas o różnicach zapatrywań, jakie zaszły między szefem sztabu jeneralnego i jenerałem Leszczyńskim i dodawano, iż cesarz stanął po stronie ostatniego. Następstwem tego była nowa pogłoska, iż jenerał Leszczyński zostanie w miejsce hr. Waldersee szefem sztabu jeneralnego. Pogłoski te okazały się nieuzasadnionemi, a obecnie znowu donoszą, iż głównym powodem zamiaru podania się do dymisyi jenerała Leszczyńskiego jest to, iż wzięto mu za złe, że na oficyalne przyjęcie, jakie się u niego odbyło, zaprosił także ks. Bismarcka. Według innej wersyi panował zawsze wielki antagonizm między jenerałem Leszczyńskim i hr. Waldersee i ten antagonizm zaostrzył się tak, iż jenerał czuje się spowodowanym wnieść prośbę o dymisyę.

Z Bukaresztu donoszą do jednego z pism wiedeńskich, że tam w kołach rządowych odebrano niepokojące wieści o koncentracyi wojsk bułgarskich i innych przygotowaniach wojskowych na granicy serbsko bułgarskiej. Przypuszczają, że rozdzielenie między serbską gwardyę narodową 30.000 sztuk broni systemu Berdana, darowanej Serbii przez cara, a przywiezionej do Belgradu na statkach Gagarinowego towarzystwa żeglugi spowodowało Bułgarów do zastrzeżenia się przeciw możliwemu *coup de main* ze strony Serbii. Załoga wojska w Widyniu ma być wzmocnioną, w okolicy Łom-Palanki ma nastąpić skoncentrowanie stosownych sił wojennych, mają też wszystkie strategicznie ważne punkta nad granicą serbską zostać wystarczająco wzmocnionemi.

Wobec ścisłej, a nawet przesadnej cenzury, jakiej wszelkie nawet telegraficzne wiadomości ulegają w Rumunii, któreby w jakikolwiek sposób podrażnić mogły Rosyą, zastanowić winno wszystkich, że pomienionych wiadomości z nad granicy serbskiej udzielajądzienniki bukareszteńskie, właśnie tak e jak *Timpul* i *Indépendance Roumaine,* które zwykły informacyj swych zasięgać wprost z ministerstw spraw wewnętrznych i spraw zewnętrznych. Przyczyną mniejszego tym razem zważania na drażliwość Rosyi może być okoliczność, że się właśnie w tej chwili zbiera parlament rumuński, a minister wojny Vladescu ma zażądać kredytu 45 milionów na cele obwarowania kraju i uzbrojenia armii. Przedłożeniom podobnego rodzaju nie zaszkodziło jeszcze nigdy, jeśli się zwróciło uwagę na gromadzenie się jakichś chmur na horyzoncie politycznym i na wynikający ztąd obowiązek pomyślenia o swem bezpieczeństwie.

Kurator petersburskiego okręgu naukowego wydał w tych dniach rozporządzenie, według którego w tamtejszych szkołach niemieckich od Wielkiejnocy nauka historyi ma być wykładaną w języku rosyjskim.

Posiedzenia sejmu finlandzkiego w Helsingsfors zagajone zostały następującym manifestem carskim: „Reprezentanci ludu finlandzkiego! Dbając niezmiennie i bezustannie o dobro wszystkich wiernych mych poddanych, uznałem za dobre zwołać was na rozpoczynające się obecnie posiedzenia sejmu, w celu obradowania nad projektami kilku nowych ustaw i przedłożeń finansowych dla finlandzkiego kraju. Równocześnie rozkazałem pozostawić dla was kwotę 6½ milionów marek z nadwyżek funduszów państwowych, jako fundusz dla celów komunikacyi; w ten sposób ułatwiłem wam wytworzenie środków pieniężnych ku wykończeniu krajowych linij kolejowych. Życzę wam jak najskuteczniejszego załatwienia zadań, które wam powierzyłem i oświadczam, że posiedzenia sejmu są otwarte.“

Korespondencya „Czasu.“

Wiedeń 26 stycznia.

Optymiści wierzący, że Hugo Grotius nie nadarmo sformułował teoryę prawa międzynarodowego i że trzy wieki napozór zdumiewającego rozkwitu cywilizacyi przyczyniły się do utwierdzenia zasad tego prawa, spodziewali się może, że sposób trochę nadto tatarski, jakim przebrani po turecku żandarmi rosyjscy uwięzili bułgarskiego urzędnika Łuckiego na terytoryum tureckiem — wywoła nie same tylko protestacye kilku dzienników. Tymczasem dowiadujemy się nagle, że rząd rosyjski za pośrednictwem innych mocarstw w Zofii uczynił reklamacye z powodu wrzekomego osiedlania się nihilistów w Bułgaryi. W pierwszej chwili można było przypuszczać, że to omyłka drukarska i że zamiast Zofii, należy czytać: Paryż. Istotnie zabójstwo jenerała Seliwerstowa, oryginalne wywiezienie Padlewskiego przez Labruyèra i wyrok uniewinniający, jaki tenże uzyskał w drugiej instancyi, nader dokładna znajomość całej tej sprawy, jaką zdradziły niektóre paryskie dzienniki radykalne — to wszystko byłoby poniekąd usprawiedliwiało dyplomatyczną notę rządu petersburskiego o nihilistach w Paryżu.

Ale nie! Reklamacye rosyjskie odnoszą się istotnie do Bułgaryi. Rosya oskarża rząd bułgarski o udzielanie nihilistom rosyjskim opieki! zarzut ten podnosi p. Giers, chociaż tak głośni „nihiliści“ bułgarscy, jak Grujew i Benderew przebywają od 4 lat w Rosyi, a nawet pono w szeregach wojska rosyjskiego i chociaż rząd bułgarski mógłby wyliczyć długą seryę rosyjsko-nihilistycznych zamachów na porządek publiczny w Bułgaryi.

Że poseł niemiecki w Zofii, p. Wangenheim, podjął się zadania zakomunikowania rządowi bułgarskiemu odnośnego protestu Rosyi, nic dziwnego. Ks. Bismarck byłby bardzo chętnie poświęcił kilka Bułgaryj, gdyby tą ofiarą, cudzym kosztem mógł był przywrócić dawną *thurmhohe* przyjaźń prusko-rosyjską, datującą od osławionej konwencyi 1763 r., w której Fryderyk II i Katarzyna II przyrzekli sobie utrzymać w Polsce ...anarchię. Wprawdzie dzisiejszemu kanclerzowi Niemiec przypisują zasady inne, jednakże jeżeli *der Kurs bleibt der alte,* to rząd niemiecki, który przed 3 laty wespół z rosyjskim i francuskim zażądał *in optima forma* odwołania „nielegalnego“ księcia Ferdynanda I z Bułgaryi, nie mógł też nie poprzeć najświeższego objawu wstrętu rosyjskiego do „niewdzięcznej“ Bułgaryi.

Pono także reprezentant austryacko-węgierski w Zofii przystąpił do tej akcyi dyplomatycznej. *Fremdenblatt* zapewnia, że nie wręczono rządowi bułgarskiemu żadnych depesz, ale stwierdza, że uczyniono istotnie przedstawienie. Czy to stało się za pomocą wręczenia, czy też tylko odczytaniem noty albo też nawet tylko ustnie bez wszelkiej noty — mniejsza o to, skoro zaszedł sam fakt dyplomatycznej interwencyi. Wprawdzie *Fremdenblatt* dowodzi, że przedstawienia te nie pozostawają w żadnym związku z kwestyami politycznemi. Zdaje nam się, że wymieniony dziennik grzeszy optymizmem. Rząd rosyjski z pewnością nie obawia się, że nihiliści znajdą w Bułgaryi dosyć silny punkt oparcia, aby ztamtąd wysadzić w powietrze gmach caratu. Jeżeli czyni przedstawienia z powodu nieudowodnionego żadnemi faktami zbiegowiska nihilistów w Bułgaryi, to oczywiście jedynie dlatego, aby zohydzić urzędowne Bułgaryę, jak ją niedawno temu pewien jenerał rosyjski zohydził w interwiewach paryskich. To zaś ma bardzo wyraźny cel polityczny, zresztą niezgodny z tem, co mówiono w r. 1889, że w Bułgaryi w pożądany sposób skonsolidowały się stosunki.

To też łatwo przewidzieć, że zagranicą w tem poparciu reklamacyj rosyjskich przez dyplomacyę tutejszą dopatrywać się mogą pewnego zwrotu w zagranicznej polityce monarchii austryacko-węgierskiej — zwrotu, pozostającego w związku z zatrzymaniem się carewicza w Wiedniu i z zapowiedzianą wizytą Arcyks. Franciszka Ferdynanda do Peterburga. Z naszej strony nie przypuszczamy jednak, aby chciano odstąpić od słusznej i mądrej polityki, której Austro-Węgry trzymają się od r. 1885.

Lecz w obecnej chwili u nas cała uwaga skupiona około polityki wewnętrznej. Często podnosiliśmy, że punkt jej ciężkości leżał w ostatnich czasach w Czechach. Dziś wobec rozwiązania Rady państwa zapóźno już pisać o stosunkach czeskich i z przebiegu obrad wysnuwać jakieś wnioski co do przyszłej konstelacyi. Rozwiązanie Rady państwa jest poniekąd odpowiedzią i to wymowną na to, co się działo w sejmie czeskim. Mimo to jednak, notując wszelkie objawy i prądy, jakie się objawiają w Czechach, nie wypada pominąć milczeniem manewru młodoczeskiego, który się posługuje mrzonkami, zaczerpniętemi z dziedziny polityki międzynarodowej, a które tak otwarcie wypowiedział poseł Herold. „Potęga Niemiec — rzekł on — na której się opieracie, spadnie z zenitu swego. Nastaną zmiany i rewizya równowagi europejskiej, wobec której Korona czeska stanowi silną warownię.“ Spekulacye na wielkie wypadki i zmiany na polu polityki międzynarodowej dziś już nie dopisują. Czesi zaś na mocy stosunków historycznych i topograficznych o wiele mniej jeszcze od kogo innego, nawet po najważniejszych zmianach w wielkiej polityce europejskiej mogą spodziewać się jakichkolwiek zwrotów, któreby zupełnie ubezwładniły 2 miliony Niemców, mieszkających w Czechach. Chlubili się oni dotąd skrzętną pracą, aby się tak wyrazić, w zakresie domowym, zmysłem praktycznym i przewagą rozumu nad fantazyą w polityce. Widocznie posłowie *à la* Herold, Engel, Vaszaty i t. d. pragną swój naród pozbawić także tej zalety, której zawdzięcza tak wiele. Co gorsza, także w niektórych kołach staroczeskich nurtują podobne spekulacye na „wielkie zmiany“ w polityce europejskiej. Przed kilku laty, kiedy Młodoczesi zaproponowali wysłać specyalną deputacyę na zapowiedziany wówczas zjazd Cesarza Franciszka Józefa z nieżyjącym już carem Aleksandrem II, dzienniki staroczeskie nazwały ten projekt „prostem szaleństwem.“ Nie używając tak dosadnych wyrazów, zaznaczamy tylko, że błędem jest porzucanie zdrowych zasad i tradycyj politycznych dlatego tylko, że w oddaleniu zjawia się *fata morgana* „rewizyi równowagi europejskiej.“

I tu otwiera się Staroczechom rozległe i wdzięczne pole do prostowania podobnych błędów. Jeżeli w myśl rozumnej polityki, jakiej trzymali się dotąd w delegacyi austryackiej, śmiało i otwarcie wyłożą ludności czeskiej płochość i niebezpieczeństwo podobnych mrzonek młodoczeskich, natenczas tem łatwiej zwabią rozumne warstwy narodu czeskiego pod sztandar staroczeski. Jeżeli zaś, folgując owym szumnym hasłom młodoczeskim, dozwolą rozszerzać się wśród ludności czeskiej tym mrzonkom, natenczas naród czeski dozna tych samych bolesnych zawodów, jak w r. 1870, gdy z powodu wojny francuskiej odrzucono nader korzystne propozycye ugodowe hr. Potockiego i jak po r. 1875, gdy w Pradze wojna rosyjsko-turecka obudziła ogromny zapał, po którym ostatecznie dość skromne dla Rosyi rezultaty tej wojny wywołały tem dotkliwsze wytrzeźwienie, objawiające się n. p. w skłonności do bezwarunkowego obesłania Rady państwa jeszcze za rządów lewicy.

Wiedeń 27 stycznia.

(?) *L'ami du genre humain n'est point du tout mon fait* — powiada mizantrop Moliera. Hr. Taaffe nie jest mizantropem, tem więcej zapewne ucieszył się powszechnem zadowoleniem, jakie obudziła „drukowana mowa od tronu,“ stanowiąca komentarz urzędowy do patentu cesarskiego z 23 b. m. *Vaterland* słusznie program ten chwali jako konserwatywny. Stara *Presse* i *Fremdenblatt* podnoszą szerokość ram, dozwalającą wszystkim austryackim i umiarkowanym żywiołom wstępu do przyszłej większości. *N. fr. Presse* w rozwiązaniu Izby i w komentarzu dopatruje się zbliżenia rządu do lewicy. Praska *Bohemia,* główny organ niemieckiego stronnictwa w Czechach, spieszy z zapewnieniem, że to stronnictwo pragnie dobro państwa stawić wyżej od interesu stronniczego. Antisemicki *Deutsches Volksblatt* raduje się zapowiedzią reform socyalnych, a nawet — nawet Młodoczesi udają, że nie są niezadowoleni!

Oczywiście jednak tylko wzmagający się ruch młodoczeski wytworzył na prawicy ów rozstrój, który skłonił rząd do przyspieszenia wyborów, program też przyszłej większości umiarkowanej stanowczo wyklucza Młodoczechów takich, jakimi są dzisiaj. Bo to stronnictwo nie zadawalnia się „konstytucyą zagwarantowanemi prawami krajów i narodów,“ lecz jak wiemy, od dawna i jak w ostatnich rozprawach mowcy młodoczescy wypowiedzieli w najdobitniejszy sposób, domaga się radykalnej zmiany konstytucyi przez wskrzeszenie tak zwanego historycznego prawa Korony czeskiej. Optymizm Młodoczechów co do wyniku wyborów jest też tylko udany. Z 40 mandatów poselskich, które Czesi mogą osiągnąć w gminach wiejskich, miastach i Izbach handlowych, Staroczesi mogliby zdobyć co najmniej 30, gdyby tylko zaniechawszy wszelkiej licytacyi z Młodocze-

chami, stanęli otwarcie i śmiało pod sztandarem tym, pod którym stała dotychczasowa większość parlamentarna i stanąć musi nowa.

W każdym razie rząd znajdzie odpowiednią ilość głosów, aby zastąpić ubytek tych mandatów czeskich, które przejdą ewentualnie w ręce przyjaciół pp.: Gregrów. Niezawodnie hr. Taaffe przedewszystkiem liczy na tych wielkich właścicieli niemieckich, którzy dotąd zasiadali na lewicy, ponieważ się obawiali eksperymentów federalistycznych względem konstytucyi, ale którzy z czasem przekonali się, że to obawa płonna. W miarę zaś, jak się wzmógł ruch radykalny tak pomiędzy Czechami, jakoteż w obozie niemieckim, panowie ci zapewne zrozumieli konieczność skupienia się pod sztandarem zachowawczym. Mamy na oku mianowicie niemieckich wielkich właścicieli z Morawy, Dolnej Austryi i z kilku mniejszych prowincyj. Najsilniej związani z liberalną lewicą byli dotąd posłowie z posiadłości styryjskich, ale może i tam dokonał się już pożądany zwrot. Ostatecznie nawet jest rzeczą możliwą, że na podstawie ugody niemiecko czeskiej także posłowie niemieccy z kuryi wielkiej posiadłości Czech przyłączą się do takiej „wiernokonstytucyjno konserwatywnej“ frakcyi, zdolnej zastąpić 15 do 25 głosów, które może przypadną Młodoczechom.

Program rządowy jest zresztą tak szeroki, że umiarkowanej frakcyi lewicy umożebnia przyłączenie się do większości parlamentarnej.

Niewątpliwie też stronnictwo to, które pod koniec ostatniej sesyi liczyło 110 członków, w wyborach straci dużo mandatów. Zapowiedziały to zeszłoroczne wybory do sejmu dolno-rakuskiego. I tak z 9 okręgów tutejszych w rozwiązanej Izbie tylko dwa, V i VI, były reprezentowane przez antisemitów, pp. Luegera i Pattaja. Tymczasem w przeszłorocznych wyborach sejmowych lewica utraciła nadto mandaty okręgu III i VII. W okręgu IV wprawdzie wybranym został kandydat lewicy burmistrz Prix, atoli do Izby poselskiej z okręgiem IV wybiera razem posła okrąg X (Favoriten), w którym bardzo znaczną większością głosów zwyciężył kandydat ligi antiliberalnej p. Hauck, zatem bardzo łatwo stać się może, że 5 na 9 cyrkułów tutejszych wybierze kandydatów „ligi antiliberalnej;“ nie świetniejsze są widoki lewicy na przedmieściach i gminach wiejskich. Oczywiście posłowie „ligi anti-liberalnej,“ jeżeli do Rady państwa wstąpią z temi zasadami, które wygłaszali w sejmie krajowym, nie łatwo znajdą miejsce w szeregach większości umiarkowanej i konserwatywnej, lecz jak dotąd pp. Lueger, Pattaj, X. Eichchorn, zasiędą na ławach skrajnej lewicy.

Jednakże wzmaganie się tej frakcyi, jakoteż frakcyi czysto niemiecko-narodowej, która w ostatniej Izbie liczyła 18 członków, dobitnie wyjaśni posłom lewicy prawdę, wypowiedzianą w komentarzu rządowym, że w Austryi nie może istnieć większość parlamentarna, złożona wyłącznie z jednego stronnictwa lub jednej narodowości. Chociażby z grobu powstał tak zręczny gracz na szachownicy wyborczej, jak ś. p. Lasser, nie zdołałby już utworzyć jednolitej, niemieckiej większości parlamentarnej. To są *tempi passati*. Nawet w ojczyznie parlamentaryzmu, o kolejnych rządach jednolitych większości, w Anglii, trzeba było odstąpić od dawnej tradycyi, odkąd obok dwóch stronnictw torysów i whigów powstała trzecia dość liczna frakcya irlandzka i odtąd tam tylko jest możliwa większość parlamentarna, opierająca się na koalicyi stronnictw. Tem więcej w Austryi.

Oczywiście jednak w takiej koalicyi wpływ pojedynczych frakcyj zależy od ich siły liczebnej i wewnętrznej spójni. W miarę dopisania tych przymiotów zaznaczy się wpływ różnych głównych kół w przyszłej Izbie. Nie wątpimy, że wpływ nasz nie będzie słabszy, jak w ubiegłem 10-leciu.

Rozwiązana Izba poselska.

Rozwiązana patentem cesarskim Izba poselska rozpoczęła swój peryod prawodawczy — dziesiąty od nastania ery konstytucyjnej — 22 września 1885 r. W tym dniu odbyły obie Izby swe posiedzenia, Izba panów pod przewodnictwem hr. Trauttmansdorffa: Izba poselska pod przewodnictwem zmarłego już posła Posselta, jako najstarszego wiekiem. W całym peryodzie odbyła Izba poselska 424, Izba panów 88 posiedzeń.

W Izbie wyszłej z wyborów w r. 1885 zaszły znaczne zmiany na ławach opozycyi niemieckiej. Opozycya ta, która przed r. 1885 pod nazwą „zjednoczona lewica“ tworzyła jednolitą partyę, złożoną z około 140 członków, rozpadła się w nowej Izbie na trzy frakcye: na klub niemiecko-austryacki, klub niemiecki i niemiecko narodowe zjednoczenie, z których dwa pierwsze zlały się w r. 1887 i aż do końca sesyi szły razem jako klub zjednoczonej lewicy niemieckiej. Czwarta frakcya utworzyła się ze skrajnej lewicy pod przewodem Schönerera z nielicznych posłów, których programem był niemiecko-narodowy antisemityzm. Po ustąpieniu Schönerera przywództwo przeszło w ręce Türka.

Mniejsze daleko zmiany spowodowały wybory w roku 1885 w łonie prawicy. Zarówno Koło polskie, jak klub czeski, weszły w dawnej liczbie do nowej Izby, a także nie zmniejszyła się liczba obu innych większych klubów prawicy. Procz tych frakcyj, utworzył się w łonie większości złożony z posłów włoskich południowego Tyrolu „klub Trentino,“ dalej drobny klub ruski, podczas gdy liberalni posłowie z Istryi, Gorycyi i Tryestu pod przewodnictwem hr. Coroniniego złączyli się w klub „liberalnego centrum,“ do którego weszli później nienależący do żadnego stronnictwa posłowie, jak Sochor, hr. Adolf Dubsky, Rusin Kowalski i inni. Dopiero w ciągu peryodu prawodawczego wytworzyła się ze skrajnych żywiołów klubu czeskiego mała frakcya, jako klub „niezależnych czeskich posłów,“ zwany powszechnie klubem Młodoczeskim, który później wzmocniony został wskutek wyborów uzupełniających, oraz wskutek przystąpienia do niego kilku staroczeskich posłów.

Liczebny stosunek poszczególnych partyj był mniej więcej następujący: Zjednoczona lewica niemiecka liczyła 110 członkow, Koło polskie 56, klub czeski 50, klub prawego centrum około 30, klub centrum 15, klub liberalnego centrum około 12, niemiecko-narodowe zjednoczenie 18, klub Trentino 7, klub młodoczeski 14, a klub ruski 3 członków. „Dzikich“ ku końcowi sesyi było około 30 posłów.

Prezydentem Izby podczas całego peryodu prawodawczego był JE. Dr Smolka. Pierwszym wiceprezydentem był z początku hr. Ryszard Clam-Martinitz, a drugim baron Chlumecky. Po powołaniu pierwszego do Izby panów został pierwszym wiceprezydentem baron Chlumecky, a jego miejsce zajął jako drugi wiceprezydent poseł Zeithamer. Z wybitniejszych posłów w ciągu tego peryodu prawodawczego zmarli: Kazimierz Grocholski, hr. Henryk Clam-Martinitz, Smarzewski, Hausner, Vidulich, Tomaszczuk, Gross, Machalski.

Od zebrania się Izby poselskiej w roku 1885 zaszły także niektóre zmiany w łonie gabinetu. W miejsce byłego ministra oświaty barona Conrada został do gabinetu powołany baron Gautsch, a minister handlu Pino zastąpiony przez margr. Bacquehema. Baron Prażak, który od ustąpienia barona Streita w r. 1880 miał sobie powierzone kierownictwo ministerstwa sprawiedliwości, otrzymał na tem stanowisku następcę w osobie hr. Schönborna, podczas gdy w miejsce barona Ziemiałkowskiego wszedł do gabinetu były Namiestnik Galicyi p. Filip Zaleski.

Głosy prasy z powodu rozwiązania Izby poselskiej.

Podajemy i dziś ważniejsze głosy i zapatrywania prasy z powodu rozwiązania Izby poselskiej; podajemy je bez polemiki i nie bierzemy za nie żadnej odpowiedzialności.

Do *Gazety Lwowskiej* telegrafują z Wiednia:

„O ile ocenić można z dzienników wiedeńskich, uważa lewica niemiecka rozwiązanie Izby za zwycięstwo swojej taktyki. Lewica sądzi, że wszystkie frakcye niemieckie liberalne oraz klerykalni i niemieccy narodowcy wrócą w dawnej sile do parlamentu i że jedynie wzrosną siły głównie z miasta Wiednia. Staroczesi i Młodoczesi rozpoczęli już przygotowania wyborcze. Oba stronnictwa spodziewają się pomyślnych po wyborach rezultatów. Pierwszy manifest wyborczy wydali Niemcy morawscy już w dniu ogłoszenia patentu rozwiązującego Izbę.

Rozwiązanie Izby będzie miało także ten skutek, że nierozstrzygnięte przedłożenia rządowe będą musiały być nowej Izbie po raz drugi przedłożone. Tak np. będzie musiał i budżet wejść po raz drugi do Izby. Ponieważ prowizoryczny budżet dozwolony jest tylko do końca kwietnia, przeto nowa Izba będzie musiała zebrać się zapewne z początkiem kwietnia, albo w końcu marca.“

Przegląd otrzymuje następujący list z Wiednia pod d. 25 b. m.:

„Trzy dni temu JE. Dr Smolka, jako prezydent Izby posłów, zaprosił na wezwanie wielkiego ochmistrza dworu cesarskiego wszystkich posłów, przebywających w Wiedniu lub mających niebawem przybyć, na bal dworski w d. 28 b. m.

Dzisiaj pojawił się patent cesarski, rozwiązujący Radę państwa. Zaproszenie powyższe na bal dworski staje się tem samem nieważnem, gdyż posłów już niema.

Zestawienie tych dwóch dat i faktów służy za dowód, że patent rozwiązujący Radę państwa jest niespodzianką dla wszystkich sfer; że trzy dni temu nic jeszcze nie było postanowionem, a może nawet, że nic podobnego nie było zamierzonem. Stało się to w ostatniej chwili, lubo nie doraźnie, gdyż jest to dojrzały rezultat ocenienia całej sytuacyi, która ostateczny wyraz znalazła w sprzecznych deklaracyach, złożonych na sejmie w Pradze.

Pisałem wam, że znaleść wyjście z powikłanej sytuacyi może tylko Korona i rząd. Rozwiązanie Rady państwa odrazu całą sytuacyę rozjaśnia, a to tem bardziej, że towarzyszy mu manifest rządu, wydany w formie komentarza do patentu cesarskiego. Tajemnica była tak ściśle strzeżona, jak to tylko p. Dunajewski dokonać potrafi. Redakcya manifestu zdradza też bez żadnej wątpliwości, że głównym jej autorem jest p. Dunajewski.

Po tem, co pisałem, czytelnicy *Przeglądu* wiedzieli, że potrzeby, ani obowiązku do zmian przed wyborami nie było, że jednakże odbycie ostatniej kampanii Rady państwa i kampanii wyborczej wśród stosunków powikłanych, wśród zaćmienia politycznego, nie mogło być uważane za pożądane; że zachodziły nadto kolizye co do terminu i możności obrad delegacyj wspólnych. Z tych powodów znalazł rząd wyjście najlepsze i stanowcze: Rada państwa nie odbędzie już ostatniej sesyi, a kampania wyborcza zostaje przyspieszoną i odbędzie się wśród warunków nowych, a raczej wobec jasnego programu i ściśle określonych haseł, które rząd sformułował w swoim manifeście. Około tego manifestu, który jest otwartym, szczerym i pełnym godności, będzie się obracała cała kampania wyborcza. Manifest ten będzie sztandarem dla jednych, straszydłem dla drugich, będzie rozbierany, komentowany, zwalczany i podnoszony — ale stwarza on sytuacyę jasną zupełnie: określa czego chce Korona i rząd, jak się na sprawy zapatrują, w jaki sposób pojmują konstytucyjne rządy w Austryi. Manifest przyznaje zaćmienie stosunków, a podnosząc konstytucyą gwarantowane prawa krajów i ludów oznajmia, że większość w parlamencie musi zawsze składać się z różnolitych żywiołów, pomiędzy którémi rząd musi utrzymywać równowagę w interesie państwa. Ograniczam się na razie na tem określeniu znaczenia manifestu, który dla autonomistów i wogóle dla umiarkowanych żywiołów wszystkich narodowości jest prawdziwym sztandarem.

Dalsza akcya przedstawia się zaś następnie:

Wybory w pierwszej połowie marca; prowizoryum budżetowe uchwalone jest na 4 miesiące — po raz pierwszy na 4, nie na 3. Pierwszych dni kwietnia zwołaną zostanie nowa Rada państwa dla dwóch celów: żeby uchwalić dalsze prowizoryum budżetowe na 6 miesięcy i wybrać członków delegacyj wspólnych. Delegacye odbędą sesyę w Wiedniu w maju. Rada państwa następnie zwołaną będzie w październiku. Być może, że ze strony Korony i rządu nastąpi wśród tego jeszcze jeden krok, mający na celu godzenie przeciwieństw, danie pewnej gwarancyi Niemcom, stojącym przy ugodzie czesko-niemieckiej. Krokiem takim byłoby powołanie do gabinetu męża odpowiedniego. Podobno jest to zamierzonem, ale jeszcze nie postanowionem.

Oto na razie pierwsze wrażenie i informacye o nowej sytuacyi.“

Do *Dz. Polskiego* telegrafują z Wiednia: „Stronnictwo robotnicze wyda manifest, wzywający robotników do wzięcia jak najliczniejszego udziału w agitacyi wyborczej i do zbierania składek na ten cel. W samym Wiedniu agitacya rozwinęła się już na wielką skalę. Niemieccy liberali zamierzają zwołać wiec.

Przywódca Czechów morawskich Dr Schromm przybył tutaj, aby z ministrem Prażakiem konferować w sprawie akcyi wyborczej.“

Korespondent wiedeński *Kuryera Warszawskiego* telegrafuje do tegoż pisma: „Konstatują powszechnie, że hr. Taaffe jest panem sytuacyi. On też złoży nową większość. Jeśli Niemcy liberalni wejdą do większości, to otrzymaliby jednę tekę w gabinecie. Albo któryś z dzisiejszych ministrów ustąpi, albo utworzoną zostanie teka komunikacyj, którą objąłby Bärnreither.“

W innej depeszy tego dziennika czytamy: „Prawdopodobnem jest wstąpienie przywódcy Niemców morawskich, barona Chlumeckiego, do gabinetu. Stanowisko Dunajewskiego ma być zabezpieczone. Hr. Taaffe przyjął jego program. Mówią, że autorem komentarza rządowego w *Wiener Ztg* jest minister Schönborn.“

N. fr. Presse pisze; „Rząd nie podejmie żadnego kroku przed wynikiem wyborów. Do tego czasu nie można oczekiwać ani zmian w gabinecie, ani rokowań z jakąkolwiek partyą. Po wyborach nie są wykluczone zmiany w gabinecie. Rząd wysłucha poprzednio żądań, od których spełnienia poszczególne stronnictwa uczyniłyby zależnem wstąpienie swe do gabinetu i w związku z tem mogą zajść także zmiany osobiste w gabinecie.“

Narodni Listy piszą: „Czeski naród nie pójdzie z rządem, który jeszcze zawsze chce przeprowadzać punktacye wiedeńskie i który nie chce słyszeć ani o zmianie ordynacyi wyborczej, ani o zmianie centralistycznej konstytucyi grudniowej na rzecz autonomii i historycznego prawa. Dziś hr. Taaffe ma jeszcze silną wolę opierać się na zasadach ostatnich lat dziesięciu i nie dopuścić głębiej sięgających zmian w gabinecie. Szczególnie silnem jest stanowisko ministra Dunajewskiego, ktorego w ostatnich dniach Cesarz po trzykroć przyjmował na dłuższej audyencyi.“

Z sejmu pruskiego.

Dyskusya nad sprawą funduszów obrocznych.

Berlin 24 stycznia.

Dziś odbyło się pierwsze czytanie projektu, dotyczącego zużycia funduszów obrocznych. Udział posłów i publiczności był nader liczny.

Przedewszystkiem złożył kanclerz Caprivi krótkie oświadczenie o stanowisku rządu w tej sprawie. Podawszy historyę zeszłorocznego projektu, dotyczącego zużycia funduszów obrocznych, zaznaczył kanclerz rzeszy, że zebrani w Kolonii biskupi pruscy w listopadzie doręczyli rządowi 2 memoryały. Na pierwszy z nich, dotyczący szkół ludowych, nie mógł się rząd zgodzić, za to mógł memoryał przedłożony w sprawie zużycia funduszów obrocznych poddać bliższemu zbadaniu i zgodzić się na wyrażone w nim propozycye. Sądzi też, że zawarte w projekcie propozycye zadowolą Kościół katolicki, jak również nie wątpi, iż zadowolą tych, którzy mieli wątpliwości co do potrzeby zwrócenia Kościołowi tak wysokiej sumy. Zastrzegł się też kanclerz przeciw zachodzącemu często w prasie posądzaniu rządu, jakoby prowadził handel z poszczególnemi stronnictwami. Dopóki on (kanclerz) będzie miał zaszczyt stać na czele rządu, handel sprawami, dobro kraju obchodzącemi, nie będzie miał miejsca.

W szeregu mowców, którzy się zgłosili do głosu, pierwszy przemawiał narodowo liberalny poseł Cuny przeciwko projektowi, starając się dowieść, że rząd w tej sprawie w zupełnej jest z sobą sprzeczności co do dawniejszego zachowania się swego i że zamierzonego celu zadowolenia zupełnego Kościoła katolickiego mimo to nie osiągnie; już bowiem teraz czyta się w prasie katolickiej głosy, że nie należy się łudzić, jakoby centrum za projekt powyższy zamierzało poświęcić część swych żądań w sprawie szkoły.

Wobec tego starał się minister Gossler wykazać, że rząd w sprawie powyższej nie znajduje się w sprzeczności z sobą, sądzi bowiem, że zeszłoroczny projekt zawierał raczej daleko więcej korzyści dla Kościoła katolickiego, aniżeli obecny. Kościół katolicki w Niemczech nie byłby nigdy doznał silniejszego wzmocnienia, aniżeli rentą, którą mu rząd chciał wyznaczyć. Przyjdzie czas w którym ubolewać będzie, że pierwszy projekt nie przyszedł do skutku, gdyż po wypłaceniu sum poszkodowanym osobom niewiele pozostanie z wielkiego kapitału. Jak przed rokiem, tak i obecnie nie zmienił swego zapatrywania, że rząd obowiązanym jest zwrócić sumy poszczególnym poszkodowanym osobom; jak przedtem, tak i teraz jeszcze jest zdania, że dla państwa byłoby niemożliwem zadowolić żądania zgłaszających się po zwrot sumy osób i że z stanowiska oportunistycznego byłoby to chybioną polityką, gdyby rząd pruski miał się zająć wypłacaniem żądanej w każdym poszczególnym przypadku sumy. Wywołałoby to walkę kulturną na długie lata i niebyśmy tu więcej nie słyszeli, jak skargi i zażalenia. Doświadczenie nauczyło, że trudno wymódz na księżach katolickich czynności, których nie chcą i nie mogą wykonać. Obecnie jednak biskupi sami zbliżyli się z propozycyami i z tego powodu uważa, że biskupi postarają się także o wypełnienie tego, czego sobie życzyli. W uregulowanie żądań wszystkich zgłaszających się osób rząd z swymi sędziami i urzędnikami wdawać się nie może i ubolewałby bardzo, gdyby się tutaj znalazła większość, któraby się domagała, żeby rząd z swemi organami jakikolwiek wpływ na tę sprawę wywierał. Biskupi znajdą się niewątpliwie w trudnem położeniu. Jeżeli się jednak propozycyi ich nie przyjmie, to kolec, o którym mówił w roku zeszłym, jeszcze głębiej wniknie w ciało. Jeżeli się przyjdzie do przekonania, że coś pod względem politycznym i prawnym nie jest niemożliwem, choćby to miało być ze stanowiska ludzkiego niewygodnem, to uważa za swój obowiązek w obronie tego wystąpić. W końcu zaznaczył minister, że dla niego pada jaśniejszy promień na rzecz całą z tego powodu, że według dzisiejszego oświadczenia prezesa ministrów z dniem 24 stycznia r. b. rozpoczyna się nowa era dla kościoła ewangielickiego.

Następnie objaśnił członek centrum Dr Reichensperger projekt ze strony prawnej i wykazał, że oddanie zatrzymanych sum zupełnie odpowiada wymaganiom prawa.

Narodowo-liberalny poseł Eynern w swój zjadliwy sposób wystąpił przeciw wywodom ministra. Jego zdaniem zwrot funduszów obrocznych jest niejako wynagrodzeniem kosztów wojennych, którémi rząd okupuje sobie pokój po poniesionej klęsce. Polityka, która miała na celu „oswobodzenie duchowe“ narodu niemieckiego, obecnie została ostatecznie pogrzebaną.

Poseł Windthorst oświadczył wyraźnie, że projekt przedłożony najzupełniej zadowala katolików. Naturalnem zaś jest, że gdy tutaj prawo, niegdyś im zaprzeczane, zostało przyznanem, nie poświęcą za to najświętszych swych praw w innej dziedzinie, a mianowicie w dziedzinie szkoły. Przenigdy katolicy się praw swych pod tym względem nie wyrzekną, gdyż tutaj chodzi o pieniądze, tam zaś o dobro duszy.

Po przemówieniach hr. Limburga, Zedlitza i Stöckera, zabrał głos w imieniu Koła polskiego poseł X. Dr Jaździewski i powiedział, co następuje:

Mości Panowie, znajdujemy się dzisiaj wobec projektu, który w pewnej dziedzinie chce stworzyć pokój, tak że pierwszem wspólnem naszem zadaniem być powinno, ażebyśmy się w sprawie projektu tego pod każdym względem na drodze pokojowej porozumieli. Mości Panowie, właśnie dlatego, iż dążymy do pokoju, nie chcę się wdawać w obszerną polemikę z panem preopinantem; zauważyć chcę wszelako z góry, że jeżeli mówił o niezadowoleniu w łonie kościoła ewangielickiego wobec niniejszego projektu, niezadowolenie to według mego przekonania mogło tylko sztucznie zostać wywołanem. Mości Panowie, jedynie sztucznie można było wywołać to niezadowolenie, gdyż skoro obecny projekt rządowy zbudowany jest na zasadach słuszności i sprawiedliwości, to zdaniem mojem kościół ewangielicki jako zjednoczenie chrześciańskie ma równy jak Kościół katolicki obowiązek być rządowi wdzięcznym za to, że właśnie w dziedzinie prawno-majątkowej wyrównywuje dawniejszą niesprawiedliwość, co dotychczas ku wielkiemu naszemu bólowi nie nastąpiło, a doczego rząd moralnie był zobowiązany.

Mości Panowie, sądzę, że pan poseł Stoecker błądzi zupełnie, skoro przypuszcza, iż Kościół katolicki zwróconych sobie funduszy użyje na cele agitacyjne. Mości Panowie, Kościół katolicki wogóle agitacyą się nie zajmuje i dlatego są dla niego pieniężne środki agitacyjne zbytecznemi. Mówiąc o agitacyi w dziedzinie kościelnej, moglibyśmy się daleko słuszniej zapytać pana posła Stoeckera i wielu z jego zwolenników, czy się oni właśnie nie zajmują ubolewania godną agitacyą przeciw Kościołowi katolickiemu właśnie w tej dziedzinie, gdzie ona jest niedozwoloną i gdzie do tego żadnego nie ma powodu. Nie chcę jednak dzisiaj pod tym względem wdawać się w szerokie rozprawy, a sądzę tylko, że pan poseł Stoecker nie uwzględnia punktów, jakieby koniecznie uwzględnić należało tam, gdzie chodzi o zasady słusznoszności i sprawiedliwości.

Nie będę się, mości Panowie, dzisiaj dłużej rozwodził nad kwestyą, którą tu tylokrotnie i tak wszechstronnie omawiano. Do gruntownej rozprawy i porozumienia nad szczegółami projektu przyjdzie niezawodnie w komisyi i przy drugiem czytaniu.

Chcę tylko stwierdzić, że właśnie moje stronnictwo wita projekt tak, jak został wniesiony, z uznaniem, a w interesie publicznym cieszyłbym się, gdyby tak, jak rząd go przedłożył, w plenum został przyjęty i przeprowadzony, co też daj Boże, nastąpi! (Brawo! na ławach Polaków i centrum).

Po wyczerpanej dyskusyi, projekt odesłany został do komisyi, składającej się z 21 członków. Przeciw głosowali narodowo-liberalni, wolno-konserwatywni i część stronnictwa konserwatywnego.

Doświadczenia Dra Opolskiego nad limfą Kocha.

Na posiedzeniu Towarzystwa lekarskiego we Lwowie, odbytem w dniu 24 b. m., Dr Opolski, prymaryusz szpitala powszechnego, zdawał sprawę z doświadczeń nad limfą Kocha, czynionych na swoim oddziale. Obejmowały one okres czasu od 19 grodnia do 24 stycznia, w którym poddano leczeniu gruźlicy metodą Kocha 19 osób. Zrobiono na nich w tym czasie 110 injekcyj. Najwyższa cyfra injekcyj u jednej osoby wynosiła 11. Najwyższa dawka dochodziła do 5 centigramów jednoprocentowego roczczynu kochiny. Wszystkich dni szczepienia było 9, a mianowicie 4 w grudniu, a 5 w styczniu. Chorzy szczepieni limfą stanowili cztery kategorye, a mianowicie pierwsza obejmowała sześć osób z gruźlicą płuc stwierdzoną badaniem klinicznem i bakteryologicznem, między temi znajdowali się chorzy ze znacznie posuniętemi zmianami w płucach, czego w pierwszym czasie doświadczeń samodzielnych niepodobna było zaniechać z powodów naukowych. Druga grupa obejmowała siedm osób dotkniętych bądźto notoryczną gruźlicą płuc, stwierdzoną biegiem choroby i badaniem klinicznem, ale bez wykazania prątków w plwocinach, bądź też podejrzanych o sprawę gruźliczą w płucach na podstawie obciążenia dziedzicznego, chorowania dłuższego i zmian w płucach, napotykanych w początkowych postaciach gruźlicy. Trzecia grupa czterech osób przedstawiała inne choroby dróg oddechowych, niemające nic wspólnego ze sprawą gruźliczą, a włączoną została do prac doświadczalnych w celu różniczkowo rozpoznawczym, tudzież dla obserwacyj, o ile i jak w podobnych przypadkach działa limfa Kochowska. — Do czwartej kategoryi należało dwie osób, dotkniętych chorobami gruźliczemi innych narządów, nie chorych płucowo.

Doświadczenia wykazały co do chorych pierwszej kategoryi, iż u dwóch szczepionych limfa Kochowska posunęła sprawę gruźliczą, od pierwszej injekcyi począwszy, tak znacznie naprzód, iż wskazanem było u jednej zaniechać dalszych injekcyj po drugiem zaszczepieniu, u drugiej osoby po trzeciem zaszczepieniu. Pierwsza z tych umarła w 18 dni potem, wśród objawów galopujących suchot. Sekcya, wykonana przez prof. Feigla, stwierdziła zmiany w płucach, które odnieść należało do wpływu specyficznego limfy. U trzeciej osoby szczepienie, wykonane 8 razy z dodatnim skutkiem, o ile chodziło o uzyskanie odczynu, nie poprawiło w niczem stanu zdrowia chorej, dlatego zaprzestano dalszych usiłowań w tym kierunku. Czwarta chora, osoba starsza, z chronicznemi suchotami, z rozpadem miąższu płucowego przed rozpoczętą kuracyą, doznała pogorszenia przedmiotowego, ale poprawiła się podmiotowo i co do ogolnego mienia się. Pozostałe dwie chore tej kategoryi wykazują znakomitą poprawę przedmiotowo i podmiotowo, atoli u jednej z nich uleczenia spodziewać się nie można, gdyż z dosyć znacznem zajęciem destrukcyjnem płuc już przybyła do szpitala.

W drugiej kategoryi znajduje się jedna, u której po siedmiu injekcyach zaprzestano kuracyi Kochowskiej pomimo uzyskanej poprawy zmian chorobowych w płucach i poprawy ogólnego stanu zdrowia, gdyż z powodu znacznego osłabienia mięśnia sercowego nie nadaje się do stosowania wyższych dawek limfy, doznawała bowiem za każdem zaszczepieniem mniejszego lub większego zapadu. Druga chora, nauczycielka, od 12tu lat walcząc z niedokrewnością, na którą na pięć zawodów leczyła się w naszym szpitalu i na świecie w ciągłej pozostawała kuracyi, wykazała zmianę w jednym szczycie płuca, która uprawniała do uważania jej za indywiduum tuberkuliczne. Otrzymała 9 injekcyj, po których przedmiotowo i podmiotowo nastąpiło znakomite polepszenie i poczucie się w zdrowiu, jakiego przedtem nigdy nie doznała. Na ciężarze ciała przybyło jej 2 klgr.

Z reszty chorych tej kategoryi, jeden z naciekiem rozległym w jednem płucu i obrzmieniu gruczołów limfatycznych na wszystkich miejscach dostępnych dla badania, po ośmiu injekcyach doznał również bardzo znacznej poprawy tak wogóle, jak i co do pomienionych zmian chorobowych. — Pozostałe cztery osoby, dotknięte gruźlicą w pierwszych początkach, jedna z nich z gruźlicą prosówkową krtani, otrzymały dopiero po 2—4 injekcyj, na które dokładnie reagują; nie można przeto co do dalszego biegu wyrazić o nich przypuszczalnego zdania. To pewna, iż jedna z nich Leokadya Zub., w wysokim stopniu niedokrewna, aż do zupełnego zbielenia błon śluzowych, mocno kaszląca, a mająca nieznaczny naciek w szczycie prawego płuca, oddziaływująca na zaszczepienie gorączką wzwyż 40° C., wśród i po której jest ciężko chorą, po skończonej reakcyi wykazuje stan zdrowia o wiele lepszy, niż przed kuracyą.

W trzeciej kategoryi chorych, zaszczepienie limfy czterokrotne, w dawkach progresywnie potęgowanych, nie wywołało żadnej reakcyi, a zatem stwierdziło, iż gruźlica u nich trafnie została wykluczoną. Co do 4. Teodora Hoł. pojawiły się zmiany w płucach naciekowe z reakcyą gorączkową, których przedtem nie było, a których pojawienie się usprawiedliwia ta okoliczność, iż w zeszłym roku częste miewała krwioplucia i od roku kaszle. Ta pozostaje w dalszem leczeniu.

W ostatniej kategoryi znajduje się jedna chora z wilkiem, zakwestyonowanym przez prymaryusza Dra Krówczyńskiego co do pochodzenia natury kiłowej, a druga Marya Butr. chora od dwóch lat, kaleka na nogę, lecząca się bezskutecznie, jest dotknięta gruźliczem zapaleniem lewego stawu biodrowego i głębokiemi wrzodami na klatce piersiowej i na szyi, pochodzącemi bądź to z rozpadu gruczołów limfatycznych, bądź z gruźliczego owrzodzenia skóry. U tej płucowo zupełnie zdrowej osoby pojawiły się ognikowe nacieczenia w płucach, jako wyraz, rzec można, utajonych tamże gruzełków, gdyż po ciężkiem zrazu przechorowaniu się, po każdej dalszej injekcyi chora ta poprawia się, odzyskując powoli dawny ciężar ciała, a co najważniejsza, iż co do zmian chorobowych w gruczołach, na skórze i w sustawie nastąpiło nadzwyczajne polepszenie, pozwalające rokować, iż może zostanie doprowadzoną do zupełnego uzdrowienia.

Przy tej sposobności składa Dr Opolski szczere podziękowanie p. prosektorowi prof. Feiglowi, chemikowi szpitalnemu Drowi Wiczkowskiemu, Drom Gostyńskiemu i Wernickiemu, za chętnie udzieloną mu pomoc w badaniu plwocin mikroskopowem, tudzież asystentowi oddziałowemu Drowi Legieżyńskiemu, za nadzwyczajne, nadobowiązkowe zajęcie się chorymi szczepionymi i pomoc w sporządzaniu materyału kliniczno-szpitalnego, wreszcie sekundaryuszowi oddziału Drowi Landauowi i pierwszemu asystentowi Drowi Urichowi za gorliwe czuwanie nad chorymi w dniu szczepienia.

KRONIKA.

Kraków 28 stycznia.

— **Zapiski osobiste.** X. Arcybiskup Feliński wczorajszym kuryerskim wieczornym pociągiem przybył ze Lwowa do Krakowa i zabawi tu kilka dni. — Komendant korpusu JE. fmp. Krieghammer dziś rano powrócił z Wiednia do Krakowa. — JE. Włodzimierz hr. Dzieduszycki za zasługi i współudział w urządzonej w roku 1890 w Wiedniu wystawie gospodarczej, otrzymał wyrazy Najwyższego uznania. — Dr Roman Pilat, profesor litatury polskiej w Uniwersytecie lwowskim, został obrany rektorem tegoż Uniwersytetu. — P. Władysław Rieger, dyrektor banku hipotecznego, po dwudziestoczteroletniej służbie, z powodu nadwątlonego zdrowia, jak donosi *Dz. Polski*, wniósł rezygnacyę z zajmowanego stanowiska.

— **Dr Artur Leo**, adwokat tutejszy, radca miejski, sekretarz Izby handlowej, zmarł tu dzisiaj po południu.

— **Z Towarzystwa muzycznego.** Dnia 26 b. m. odbył wydział tut. Towarzystwa muzycznego pod przewodnictwem swego prezesa prof. Dra Kasparka zwyczajne posiedzenie miesięczne, na którem zajmowano się następującemi sprawami: 1) przyjęto do wiadomości pismo Wydziału krajowego zawiadamiające, że w sprawie rozdawnictwa zasiłków z funduszów krajowych na kształcenie się w muzyce, zarząd konserwatoryum w wypadkach, wymagających fachowej znajomości rzeczy, zapytywanym będzie o zdanie. 2) Konkurs na posadę nauczyciela śpiewu solowego w konserwatoryum rozstrzygnięto w ten sposób, iż posady rzeczonej nikomu z pomiędzy ubiegających się nie nadano, lecz postanowiono rozpisać konkurs ponowny z terminem wnoszenia podań do końca maja 1891 roku. W klasie nauki tego przedmiotu zarządzono zastępstwo do końca roku szkolnego. 3) Uwolniono 2 uczniów od uiszczenia opłaty za pobieraną w konserwatoryum naukę w drugiem półroczu roku szkolnego 1890/91. 4) Dwa podania w sprawach osobistych odesłano do właściwych komisyj. 5) Przyjęto do wiadomości, że od poprzedniego posiedzenia miesięcznego przybyło Towarzystwu 12 członków, liczba zaś członków, od września 1890 r. do Towarzystwa świeżo wpisanych, wynosi 106.

— **Na wczorajszem posiedzeniu** członków Rady miejskiej i Magistratu w sprawie urządzenia targowicy centralnej w Krakowie toczyła się obszerna rozprawa, lecz nie powzięto żadnych dalej idących uchwał.

— **Bal kostiumowy** odbędzie się w Kasynie powszechnem w niedzielę 1 lutego b. r. Komitet wydaje karty wstępu dla członków Kasyna na tę zabawę od godziny 6—8 wieczór we czwartek, piątek i sobotę.

— **Z karnawału.** W poniedziałek odbył się tańcujący wieczór w domu państwa P. z Wielkopolski. Prócz gości z nad Warty i Gopła, uczestniczyło także liczne grono krakowskiej inteligencyi. Bawiono się wybornie do rana.

— **Podoficerowie 57 pułku piechoty** ks. Sachsen-Coburg-Saalfeld urządzają w niedzielę dnia 1 lutego b. r. bal w sali Strzeleckiej. Wstęp na bal tylko za rozesłanemi zaproszeniami.

— **Pod kołami lokomotywy.** Wczoraj około godziny 10ej rano pod koła lokomotywy na dworcu

Bonarka-Podgórze wpadł Wojciech Żelazny, pochodzący z Borka Fałęckiego, stanu wolnego, tak nieszczęśliwie, że poniósł śmierć na miejscu. Czaszka nieszczęśliwego, żebra i ręce zostały zgruchotane. — Przyczyną wypadku była własna nieostrożność. Żelazny chciał bowiem przejść na drugą stronę toru przed nadchodzącą lokomotywą. Obecni przestrzegali go, by tego nie czynił.

— **Posady konduktorów.** Dyrekcya ruchu kolei państwowych w Krakowie rozpisała konkurs na 20 posad konduktorów w terminie do dnia 5 lutego b. r. Bliższe szczegóły, dotyczące tego konkursu, zawarte są w dzisiejszem odnośnem ogłoszeniu.

— **Ze sądu.** Mamy do zanotowania ciekawą sprawę, która ostatniemi czasy toczyła się w naszych sądach. Na komorze rosyjskiej w pobliżu Rozwadowa był objeszczyk, rodem litwin, którego podejrzywano o przemycanie dzienników polskich do Królestwa. Władza więc jego przełożona miała go aresztować. Przeczuwał to snać ów litwin i dlatego uciekł do Galicyi. Kapitan rosyjski postanowił wydostać zbiega, lecz nie odniósł się do władz austryackich. Wezwał on żydów z Rozwadowa Jakóba Mohra i Berla Spergla; z tymi ułożył się o dostawienie litwina za wynagrodzeniem. Układ stanął. Zjednani żydkowie wyszukali zbiega; wmówili w niego podstępnie, że mają dla niego pewne zajęcie, upili go, a następnie związanego oddali kapitanowi rosyjskiemu i wydali w jego ręce. Nie tu koniec sprawy. Żandarmerya austryacka ze znaną dzielnością wykryła sprawę i oddała ją na drogę sądową, a sąd oskarżył wymienionych żydków o zbrodnię gwałtu. Sprawa stanęła przed trybunałem przysięgłych w Rzeszowie i ci w gruncie r. z. wydali werdykt potępiający, na podstawie którego każdy z obwinionych skazany został na rok ciężkiego więzienia. Prokurator zgłosił odwołanie od niskiego wymiaru kary, którą podsądni przyjęli. — Wskutek odwołania się prokuratora, sąd wyższy krakowski skazał każdego z obwinionych na 2 lata ciężkiego więzienia.

— **Dar.** Najj. Pan udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Mühlbach, w powiecie bóbreckim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 50 złr.

— **Koncesya kolejowa.** Poseł Stanisław Szczepanowski, jak donosi czasopismo *O własnych siłach*, otrzymał koncesyę na przedłużenie budowy lokalnej kolei kołomyjskiej z Werbiąża do kopalni węgla kamiennego w Myszynie. Niebawem ma przybyć komisya dla zbadania terenu.

— **Odkrycie nowego źródła w Iwoniczu.** *Dziennik Polski* pisze: Przybył do Lwowa dyrektor zakładu zdrojowego w Iwoniczu p. F. Wiśniewski i złożył Radzie zdrowia raport o zdarzeniu bardzo pomyślnem dla tamtejszego zakładu w szczególności, a dla balneologii krajowej w ogólności. Dzięki poszukiwaniom, czynionym za naftą na terenie, przylegającym tuż do zakładu, wykryto nowe źródło szczawy bromowo-jodowej w szybie wiertniczym nieopodal Bełkotki. Poprzednio kopiąc we dwóch szybach, napotkano na bardzo obfite źródła ropy, w trzecim zaś, w głębokości 370 metrów, wystąpiło źródło owej charakterystycznej szczawy, która ogólnie jest znaną pod nazwiskiem wody iwonickiej. Źródło to — zdaniem znawców — zawiera tak bogate zapasy, że żadne z dotychczasowych źródeł wody tego rodzaju znanych w Europie dorównać mu nie może. Wobec wspomnianego odkrycia rozszerzy zakład iwonicki w przyszłości znacznie swe granice.

— **Sprawki ajentów emigracyjnych.** Redakcya czasopisma *Szkoła* otrzymała od p. Józefa Gucwy, nauczyciela z Uszwi, wiadomość, że ajencya Fischer et Behmer z Bremy rozesłała do nauczycieli w powiatach podkarpackich n. p. w jasielskim, nowosądeckim i innych drukowany okólnik następującej treści: „Brema 27 sierpnia 1890. Wielmożny Panie! Od ludzi tamtejszych okolic, których my naszemi parowcami do Ameryki wysłali, dowiedzieliśmy się, że ztamtąd (podajemy dosłowny odpis z oryginału, przysłanego przez tegoż nauczyciela wraz z błędami) jeszcze wielu ludzi do Ameryki wyjechać zamierzają, z tego to powodu udajemy się do wielm. p. z prośbą, czy nie chciałbyś w. pan tych wywandrowców nam zarekomendować i im zaradzić, aby naszymi statkami do Ameryki pojechali. Jazda przez Bremy jest najdogodniejszą i najtańszą, Schifskarta kosztuje bowiem u nas do Nowyorku tylko 56 złr. od dorosłej osoby, dzieci niżej lat 12 płacą połowę, niemowlęta 6 złr. Za pańską fatygę, za odesłanie wywandrowców prosto do nas, przeznaczamy panu kwotę 4 złr. od osoby dorosłej, 2 złr. od dzieci, za niemowlęta nic. Najważniejszem jest, aby się w. pan o to starał, aby wywandrowcy przez pana do nas posłali zadatek w kwocie 10 złr. od osoby przy podaniu nazwiska, wieku i miejsca urodzenia wywandrowców i upoważniamy pana sobie swoją prowizyą 4 złr. od osoby zaraz odciągnąć i do nas tylko po 6 złr. nadesłać. Po nadesłaniu w mowie będącego zadatku poszlimy panu kwity dla osób posyłających zadatku, a jak tu przyjadą, to tylko jeszcze resztę dopłacą. Zadatek, o którym mowa, służy tylko do zapewnienia miejsc na okręcie, a nie zapewniając sobie naprzód miejsca na okręcie, nie radzimy nikomu w podróż się puszczać, gdyż mogliby tu dłuższy czas czekać, aż okręt odejdzie, na którem są wolne miejsca, a życie tutejsze jest bardzo drogie; powtóre nadsyłając zadatki wszelkie informacye od nas otrzymają i tylko w ten sposób nie wpadają żydowskim faktorom (*sic!*) w ręce, którzy wywandrowców wyzyskują. Dlatego przedewszystkiem staraj się pan, by wywandrowcy zadatki nadsyłali. Załączając naszą najnowszą listę okrętową, czekamy rychłej odpowiedzi i kreślmy w nadziei pomyślnego skutku z głębokim szacunkiem Fischer et Behmer.“

— **Z Bielska** piszą nam: Wczoraj odbyło się tu nadzwyczajne walne zgromadzenie towarzystwa gazowego. Po dłuższej przemowie jeneralnego dyrektora towarzystwa Vossa ze Lwowa, przedstawiającej korzyści założenia stacyi centralnej elektrycznej, uchwalono jednogłośnie stacyę elektryczną w tym roku jeszcze zbudować kosztem 100.000 złr. i wydać w tej wysokości nowe akcye. Otwarcie stacyi nastąpi dnia 1 września b. r.

— **Pożar cerkwi.** Z Klimowiec, powiatu sereckiego, donosi *Gazeta Polska*, że 22 b. m. w tamtejszej cerkwi rosyjskich Lipomanów wybuchł pożar z niewiadomej dotychczas przyczyny i zniszczył całe wewnętrzne urządzenie świątyni.

— **Sprawa Łuckiego.** Do *Polit. Corresp.* piszą z Petersburga: Przyczyny, które doprowadziły do aresztowania Łuckiego (sprowadzonego już, jak wiadomo, do Petersburga i oddanego właściwemu sądowi) — co uskuteczniono z tak wielkim nakładem trudów, pozostają jeszcze ciągle w tajemnicy. Nie jest jeszcze rzeczą jasną, czy Łuckiego aresztowano jedynie za nihilistyczne machinacye, czy też także za zwykłe przestępstwa. Z policyjnych źródeł wyszły rozmaite pogłoski, oskarżające Łuckiego o kilka faktów wielkiego oszustwa, które przed trzema laty miały być popełnione równocześnie w Moskwie i Petersburgu, na szkodę tamtejszych banków. Sumy pieniężne, z niesłychaną czelnością wyłudzone, miały pójść na cele nihilistycznej propagandy. Na razie niepodobna stwierdzić, ile w tych pogłoskach prawdy, a wcale wykluczonem nie jest, że policya umyślnie takie pogłoski rozsiewa, ażeby opinię publiczną z umysłu na błędne wprowadzić tory. Według informacyj waszego korespondenta (pisze autor petersburskiego listu), ma Łucki pochodzić z rodziny zamożnej. Ojciec jego był około r. 1870 wicegubernatorem w Jekaterynosławiu. Podobno dopuścił się w zarządzie funduszów mu powierzonych jakichś nieprawidłowości, lecz sprawa ta została wnet przez ówczesnego gubernatora jekaterynosławskiego, a dzisiejszego ministra spraw wewnętrznych, Durnowa, zatuszowaną. Wicegubernator Łucki zmarł przed ośmiu laty. Wdowa i dwie córki mieszkają we własnych dobrach w gubernii jekaterynosławskiej, wartości około 150,000 rubli. Dwaj synowie Łuckiego otrzymali wykształcenie kosztem rządu, jeden w petersburskiej szkole marynarki, drugi w akademii na wydziale prawa, jako stypendysta rządowy. Obaj od najmłodszych lat przyłączali się do ruchu rewolucyjnego. Łucki został już jako oficer marynarki w r. 1882 aresztowany wespół z wieloma innymi kolegami swymi, udało mu się jednak umknąć za granicę. Teraz wpadł znowu w ręce policyi rosyjskiej. Młodszy brat Łuckiego wcześnie Rosyę opuścił i przebywa obecnie za granicą — gdzie, niewiadomo.

— **Se non e vero, e ben trovato.** Pod takim tytułem pisze *Wilenskij Wiestnik:*

„Otrzymaliśmy charakterystyczną wiadomość, nie bez pewnego znaczenia w duchu wychowawczo-edukacyjnym. Żałujemy, że korespondent, któremu nie ufać nie mamy żadnego powodu, nie wymienił dokładnie miejsca wypadku.“ I opisuje fakt następujący:

W jednem z miast gubernialnych żydzi, czując swoją przewagę, niezmiernie stali się zuchwałymi i w biały dzień nie wahali się ubliżać wszystkim i każdemu. Skargi szły do gubernatora, że nie dają spokojnie przejść po ulicy. Gubernator przez długi czas nie zwracał na to uwagi. Zdarzyło się wreszcie, że razu pewnego p. gubernatorowa ze spaceru wracała do siebie; żyd, idący naprzeciw, nietylko nie ustąpił jej z drogi, ale jeszcze potrącił tak silnie, że gubernatorowa upadła. Stało się to blisko samego domu gubernatorskiego. Policyant żyda przytrzymał; gubernatorowa zaś, wpadłszy do domu, ze wzruszeniem opowiadała scenę, dodając: Jeżeli ze mną tak sobie pozwalają, to co dopiero z innymi, zwykłymi śmiertelnikami? do czego w końcu dojdzie?...

Gubernator kazał winnego ochłostać (*wysiec*). Rozkaz spełniono akuratnie i rzetelnie: zaprowadzono zuchwalca na policyą i wytrzepano mu skórę.

Na drugi dzień przybywa do gubernatora adwokat, żyd, obrońca obitego żyda, we fraku, z *pince-nez*, z tomem praw pod pachą i oficyalno-biurowym tonem mówi:

— Upraszam najniżej, abyś W. Ekscelencya polecił wydać mi kopię protokółu, na mocy którego raczyłeś mojego klienta poddać karze cielesnej w policyi.

— Życzysz pan sobie dokładnej kopii? — zapytał gubernator.

— Tak jest Ekscelencyo!

— Dobrze. Pofatyguj się pan do policmajstra. Wydam zaraz polecenie. Na drugi dzień została wydana adwokatowi rzetelna kopia: wsypali mu tyleż odlewanych, ile otrzymał jego klient.“

— **Nekrologia.** Filip Rygier, obywatel i przemysłowiec miasta Warszawy, przeżywszy lat 76, zmarł d. 27 b. m. w Dębnikach.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 29 b. m.: Po raz trzeci: *Państwo Moulinard,* komedya w 3 aktach pp. Valabrèque, Keroul i Ordonneau, tłómaczył M. Sachorowski.

W sobotę 31 b. m.: Na dochód Sobiesława: *Półświatek* (Le Demi-monde), komedya w 5 aktach Aleksandra Dumasa syna.

— Dnia 27 stycznia pochmurno; termometr od +2·6 spadł na —0·4 C. Barometr dość wysoko; o godzinie 7ej rano dnia 28 stycznia stan jego był 749·7 mm., termometru —0·8 C. Wiatr zachodni.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z teatru. *Państwo Moulinard* prawdziwie wesoła, wolna od wszelkich drastyczności, a pełna werwy i humoru krotochwila, szczerze ubawiła znów wczoraj licznie zgromadzoną publiczność w teatrze, który formalnie trząsł się cały od oklasków; artyści grali wybornie. — Jutro we czwartek daną będzie po raz trzeci z rzędu wesoła ta komedya, na którą, ile wiemy, wiele osób się wybiera.

Dział ekonomiczny.

Donoszą nam ze Lwowa:

(X) Marszałek krajowy ks. Sanguszko, jako przewodniczący, krajowej komisyi przemysłowej zwołał posiedzenie tejże komisyi na poniedziałek d. 2-go lutego b. r. o godzinie 11 przedpołudniem w sali radnej Wydziału krajowego, w gmachu sejmowym we Lwowie.

Na porządku dziennym zamieszczono:

1) Sprawozdanie z czynności sekcyi administracyjnej i biura od czasu ostatniego posiedzenia plenarnego Komisyi; sprawozdawca p. Romanowicz.

2) Sprawa zakładania nowych szkół przemysłowych uzupełniających; sprawozdawca p. rektor Franke.

3) Wyrażenie opinii co do projektowanej zmiany przeznaczenia fundacyi izraelickiej na cele rękodzielnicze imienia Marka Bernsteina; sprawozdawca p. rektor Franke.

4) Wnioski w sprawie wprowadzenia w życie warsztatu naukowego szewskiego w Uhnowie w powiecie Rawskim; sprawozdawca p. Nawratil.

5) Wnioski w przedmiocie przemysłu powroźniczego w Radymnie; sprawozdawca p. Nawratil.

6) Prośby o stypendya; sprawozdawca p. Romanowicz.

7) Prośby o pożyczki i zasiłki dla rozmaitych przedsiębiorstw przemysłowych; sprawozdawca Dr Zgórski.

8) Wnioski członków Komisyi.

Wiedeń 27 stycznia.

(G) Na giełdzie przeważała tendencya zwyżkowa. Podtrzymywały ją z jednej strony pomyślne notowania na giełdach zagranicznych, z drugiej znowu strony wiadomości o podjęciu rokowań handlowych z Rumunią. Także ogólna sytuacya pokojowa w międzynarodowych stosunkach przyczyniła się do wzmocnienia targów pieniężnych.

Ostatecznie notowano: renta pap. 91·65, srebra 91·70, złota 108·95, austr. papier. 102·20, Anglobanki 167·70, Kredyty 308·50, Bankverein 118·—, Unionbanki 244·25, Laenderbanki 217·30, Alpiny 92·80, Ludwiki 211·50, Marki niemieckie 56·05.

Ceny spirytusu na giełdzie zbożowej wiedeńskiej 18·50—18·75, na luty-maj 17·75—18·00.

Wiedeń 26 stycznia.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 865, węgierskich 2177, niemieckich 1059. Razem 4101 sztuk.

Płacono za galicyjskie stajenne 52 do 55 złr.; osobliwe 58 do 63 złr.; węgierskie 51 do 62 złr.; niemieckie 54 do 64 złr. za 100 kilo mięsa.

Wilhelm Amirowicz.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 28 stycznia. Do *Polit. Corr.* donoszą z Zofii: Doniesienie, którem dyplomatyczny ajent Niemiec w imieniu rządu rosyjskiego zwrócił uwagę rządu bułgarskiego na niektórych bawiących w Bułgaryi zbiegów rosyjskich, podane było w formie memoryału, do którego dołączoną była lista, zawierająca nazwiska 13 osób, do których w pierwszym rzędzie odnosił się zrobiony przez rząd rosyjski krok. Powyższy memoryał poparty został ustnem oświadczeniem dyplomatycznego ajenta Austro-Węgier, który także ze swej strony wręczył listę powyższych indywiduów.

Podobne kroki poczynili też następnie reprezentanci dyplomatyczni Włoch i Anglii. Dotychczas niewiadomo, czy dyplomatyczny ajent Francyi uczynił rządowi bułgarskiemu przedstawienia w powyższym duchu.

Raporty nadchodzące do Zofii uważają akcyę podjętą przez wspomniane mocarstwa, za skutek not cyrkularnych, wystosowanych przez ministra Giersa do gabinetów w Berlinie, Wiedniu, Rzymie i Londynie. Obiega pogłoska, iż rząd rosyjski widział się zniewolonym do powyższego kroku przez papiery znalezione u uwięzionego Łuckiego.

Rząd bułgarski jeszcze nie dał formalnej odpowiedzi na przedstawienia wspomnianych powyżej ajentów dyplomatycznych. Odpowiedź uchwaloną zostanie przez radę ministrów, która się tą kwestyą obecnie zajmuje.

Petersburg 28 stycznia. Zebrani tu kuratorowie prawie wszystkich okręgów naukowych odbywają konferencye w sprawie zastosowania do gimnazyów męskich nowych planów i programów nauk.

Przy gimnazyach w Lublinie utworzoną została nowa specyalna posada nauczyciela religii prawosławnej z płacą roczną 2000 rs.

Ufortykowanie Władywostoku będzie wkrótce dokonanem. Dzienniki rosyjskie donoszą, że forteca będzie całkiem niedostępną.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 28 stycznia. Z powodu rocznicy urodzin cesarza niemieckiego odbył się wczoraj w Burgu obiad dworski, na który oprócz księcia Reuss z personalem ambasady niemieckiej, zaproszeni także byli najwyżsi urzędnicy dworscy, dalej ministrowie hr. Kalnoky, hr. Taaffe, Bauer, Kallay, Szoegyenyi i admirał Sterneck. W czasie obiadu wniósł Cesarz toast na cześć cesarza Wilhelma.

Bal miasta Wiednia zaszczycił swą obecnością Cesarz, któremu też przygotowano żywe owacye. Na balu byli też obecnymi arcyksiążęta: Karol Ludwik, Franciszek Ferdynand d'Este, Wilhelm, Rainer, w. ks. Toskański, ks. Cumberland, minister Kalnoky, hr. Taaffe z całym gabinetem (z wyjątkiem ministra Welsersheimba) i prawie całe ciało dyplomatyczne. Cesarz odbył *cercle* i rozmawiał uprzejmie z wielu dostojnikami.

Podług nieskontrolowanego jeszcze dostatecznie obliczenia ludności, wynosi ludność gmin włączonych do Wiednia 523.380 osób, a jej przyrost 132.779 osób.

Wiedeń 28 stycznia. *Wiener Ztg* ogłasza, iż nadzwyczajny profesor X. Dr Maryan Morawski zamianowany został zwyczajnym profesorem dogmatyki przy Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

Praga 28 stycznia. Komisya kolejowa sejmu czeskiego wniosła, aby rząd jeszcze w ciągu roku bieżącego zapewnił wybudowanie linii Divacca-Laak, wygotował projekt kolei żelaznej przez Karawanki i poczynił techniczno-finansowe studya nad linią Rottenmann-Georgen.

Po nader ożywionej dyskusyi nad sprawą subwencyonowania Libereckiego muzeum przemysłowego przyjęto wniosek większości komisyi wszystkiemi głosami przeciw głosom posłów niemieckich.

Na posiedzeniu wieczornem wybrała kurya większej własności ponownie hr. Schoenborna członkiem Wydziału krajowego, a Czecha Jerzabka zastępcą. Rozprawy nad budżetem odbywać się będą w dalszym ciągu w dniu dzisiejszym.

Buda-Peszt 28 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby niższej w odpowiedzi na interpelacyę Kaasa w sprawie taryfy towarowej na węgierskich kolejach żelaznych, oświadczył prezes ministrów Szapary, iż kwestya taryfy kolejowej należy do polityki całego gabinetu. Na interpelacyę co do rokowań z Niemcami w sprawie traktatu handlowego zaznaczył prezes gabinetu, iż nie jest w zwyczaju udzielać wyjaśnień co do tego rodzaju rokowań, dopóki są jeszcze w toku. Byłoby też rzeczą niesłuszną, gdyby w parlamencie omawiano obecnie te kwestye, przez co utrudnionoby stosowne ich rozwiązanie. Co się tyczy przyszłego stanowiska rządu w kwestyach taryfowych, odpowie minister odnośnego wydziału.

Perczel interpelował następnie w sprawie zniesienia cytadeli na Blocksbergu i pomnika Henzy'ego.

Ostrzychom 28 stycznia. Wczoraj i dzisiaj przybyli tu Arcyksiążęta Fryderyk i Józef August, ministrowie, biskupi, jenerałowie, oraz liczne deputacye parlamentu, stolicy i wielu korporacyj. Z powodu niedyspozycyi arcybiskupa Samassy prowadzić będzie kondukt pogrzebowy najstarszy biskup Csaszka.

Berlin 28 stycznia. Obchód rocznicy urodzin cesarza odbywał się uroczyście. Po nabożeństwie w kaplicy zamkowej wręczył cesarz straży zamkowej chorągiew, która, jak to podniósł cesarz w swej przemowie, zrobioną została na wzór chorągwi owej starej gwardyi Fryderyka II, którą ręka nieprzyjacielska porwała. Po nabożeństwie defilowało wojsko. Cesarz przystąpił do ambasadorów obecnych i podał każdemu rękę. Oprócz Arcyksięcia Eugeniusza i księcia Genui odznaczonym także został książę saski Jan Jerzy orderem czarnego orła. Udzielił też cesarz z okazyi swych urodzin Miquelowi order orła czerwonego pierwszej klasy, ministrom Berlepschowi i Heydenowi order orła czerwonego drugiej klasy, a ministrowi Herrfurthowi nadał krzyż komandorski orderu domu Hohenzollernów z gwiazdą. Ten sam order bez gwiazdy otrzymał także tajny radzca Hinzpeter.

Paryż 28 stycznia. Rada ministrów upoważniła ministra spraw zagranicznych do przygotowania projektu do ustawy o zorganizowaniu francuskiej jurysdykcyi na Madagaskarze. Projekt powyższy ma na celu podporządkowanie poddanych rozmaitych mocarstw jurysdykcyi francuskiej. Obiega pogłoska, że Anglia nie ma zamiaru robić trudności w tej mierze.

Paryż 28 stycznia. Z powodu hałaśliwych zajść w czasie wczorajszego przedstawienia *Thermidora* Sardou, w której to sztuce niektóre osoby z epoki rewolucyjnej przedstawione są w świetle niezbyt korzystnem, zakazał rząd, ze względu na spokój publiczny, dalszego przedstawiania tej sztuki.

Parlamentarna komisya, zajmująca się sprawą robotników, odebrała odpowiedź od robotników departamentu Sekwany na przesłany im kwestyonarz. Pięć tysięcy robotników oświadczyło się za ustanowieniem na drodze ustawodawczej długości dnia roboczego, dziewięć tysięcy zaś oświadczyło się przeciwko temu.

Paryż 28 stycznia. Po zakazaniu przedstawiania *Thermidora* chciano przedstawić w Théâtre français *Tartuffa*, ale widzowie protestowali przeciw temu wielką wrzawą. Nareszcie po czterokrotnem podniesieniu i spuszczeniu kurtyny, wśród ponawiających się protestów, oświadczono, że dalszego przedstawienia nie będzie i zwrócono obecnym pieniądze za bilety.

Rzym 28-go stycznia. Pewien pijany stolarz rzucił wczoraj po południu 3 kamienie na herb austryacki, przytwierdzony nad wrotami niemieckiego kościoła „Maria del anima“. Zaaresztowano go niezwłocznie. Zeznał, iż rzucał kamienie, gdyż chciał być zaaresztowanym

Madryt 28 stycznia. Stan zdrowia królowej-rejentki polepsza się. Wczoraj udzielała posłuchania prezesowi ministrów.

Londyn 28 stycznia. *Times* oświadcza, że zupełnie bezpodstawne są doniesienia, szerzone niedawno przez prasę i podawane za zupełnie pewne, jakoby między Anglią a Austro-Węgrami istniały jakieś tajemne układy, które się odnosiły między innemi także do ewentualnego obsadzenia Saloniki przez Austro-Węgry. Ze strony rządu angielskiego zaprzeczają równie stanowczo istnieniu podobnych układów, jak to już poprzednio ze strony austryackiej kategorycznie zaprzeczono.

Londyn 28 stycznia. Biuro Reutera donosi, żn nadesłane do Limy sprawozdania reprezentantów Meksyku w Valparaiso przedstawiają położenie rzeczy w Chili w daleko pomyślniejszem świetle od dotychczasowych doniesień i przypuszczają, że nastąpi wzajemne porozumienie się między obu poważnionemi z sobą stronami.

Konstantynopol 28go stycznia. Ajencya Konstantynopolitańska donosi: Ambasador turecki w Londynie interpelował ministerstwo spraw zagranicznych z powodu obiegających pogłosek o wrzekomej tajnej konwencyi między Anglią a Austro-Węgrami w sprawie zajęcia Saloniki. Salisbury odpowiedział, iż wieść ta nie jest uzasadnioną; podobna konwencya nie dałaby się pogodzić z polityką Anglii i byłaby wprost w sprzeczności z nią. Ambasador zakomunikował tę odpowiedź sułtanowi i Porcie.

Nowy Jork 28 stycznia. Wczoraj nastąpił wybuch gazów w kopalniach w pobliżu Mount Pleasant. Przeszło 100 ludzi straciło życie.

Nadesłane.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 28 stycznia. 2 godzina 30 min. popoł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier opod.	91 60	Anglobanki	167 10
Renta austryac. srebrna „	91 65	Uniony	244 50
Renta austryac. 4% złota	108 90	Bankvereiny	117 60
Renta austryac. 5% pap. nieop.	102 20	Akcye Länderbank.	217 80
Akcye Ban. Aus.-W.	1000—	„ kol Kar. Lud.	210 37
„ kredytowe	308 50	„ „ lwowsko-czerniow.	232 —
Londyn	113 95	„ „ połudn.	131 37
Napoleony	9 04½	Elbethale	222 10
Dukaty	5 40	Nordbahny	2785
Marki	56 05	Staatsbahny	246 12½
5% Renta węg. pap.	100 75	Alpiny	92 50
4% „ „ złota	104 25	Akcye tytoniowe	147 25
Losy prem. węg.	136 50	Ruble	132 37
Losy tureckie	36 80		

Usposobienie giełdy: słabe.

Berlin 28 stycznia.

Banknoty austr.	178 25	4% Listy likw. pol.	69 50
Krótki Wiedeń	178 05	Akc. kol. Kar. Lud.	93 70
Banknoty ros.	235 70	„ austr. kred.	176 25
5% Listy zast. pols.	72 80	Ultimo Ruble	236 —

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 28 stycznia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	132 25	133 25
Marki niemieckie	55 75	56 50
20-to frankówka ważna	9 03	9 10
Rubel srebrny obrączkowy	1 39	1 47
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	91 —	92 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 25	105 25
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	92 50	93 50
6% galicyjska pożyczka krajowa	103 —	105 —
4½% „ „ „	97 75	98 75
5% oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 50	101 50
4% listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	94 75	96 —
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	98 25	99 25
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	97 50	98 50
4% „ „ „ „ „ 41 let.	95 25	— —
4% „ „ „ „ „ 56 let.	94 75	— —
4½% „ „ „ „ „	99 50	100 50
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	108 50	109 75
5% „ „ „ „ niepr.	100 50	101 50
4½% „ „ „ „	97 75	98 75
6% Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let.	101 —	102 —
6% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	58 —	63 —
5% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	52 —	54 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. Król. Polsk. z r. 1860 Lit. A. za 100 rubli im. wart. oprócz kuponu bież. w rubl. i kop.	100 —	101 —
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	212 —	213 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	231 75	232 75
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	303 —	306 —
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	21 75	22 75
„ Stanisławowa	28 —	30 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 50	19 25
„ węgier. „ „	12 —	13 —
„ włosk. „ „	13 —	14 —
Bazylika Buda-Peszt.	7 25	8 —

Wiedeń 27 stycznia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4 2/10% Renta papierowa	91 65	91 85
4 2/10% „ srebrna	91 70	91 90
4% Renta złota	108 95	109 15
5% „ papier. nieopodatkow.	102 20	102 40
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	131 —	132 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 80	140 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	149 75	150 75
„ „ 1864 „ 100 „	179 75	180 75
5% Renta węg. papierowa	100 80	101 —
4% „ „ złota	104 25	104 45
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	111 —	112 —
Obligacye galicyjskie.		
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	— —	— —
4½% Galic. poż. kraj. z r. 1883	98 25	98 75
4½% „ „ „ z r. 1884	98 25	98 75
4% gal. Obligacye propinacyjne	92 75	93 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . 120 złr.	167 30	167 90
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	308 50	309 10
Credit-Bank węgierski . 200 „	344 —	345 —
Oesterr. Länderbank . 200 „	217 10	217 60
Austr.-węg. Bank . 600 „	1000—	1001—
Unionbank . 200 „	244 —	244 50
Verkehrsbank ogólny . 140 „	158 50	159 50
Wiedeński Bankverein . 100 „	117 —	117 50
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . 200 złr.	201 75	202 —
Ferdynanda Północ. . 1050 „	2785	2795
Gal. Karola Ludwika . 210 złr.	211 —	212 —
Koszycko-Oderberg . 200 „	171 50	172 —
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „	232 —	232 50
Siedmiogrodzkie I. . 200 „	199 50	200 50
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „	246 75	247 25
Südbahn (Lombardy) . 200 „	132 —	132 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „	197 50	198 —
„ Nord-Ost . 200 „	196 75	197 75
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	113 50	114 50
4½% „ „ papier. 50 l.	100 40	101 20
3% „ „ Prem.	109 —	109 50
6% Zakł. kred. w Krak. 36 letn.	101 50	— —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	97 75	98 —
5% „ „ „ „	— —	— —
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 —	— —
4% „ „ „ „ 41 „	95 60	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	100 —	100 50
4½% Gal. Banku kraj. 51½ „	98 75	99 25
5% „ „ hipot. prem.	109 —	109 50
5% „ „ „ 40 letn.	101 —	101 50
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 —	102 —
4% „ „	99 70	100 10
4% Węg. Banku hipot. prem.	111 25	111 75
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	100 20	100 70
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 40	99 70
„ „ Jarosław 300 „ „	96 —	96 50
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	100 75	101 75
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	83 75	84 25
„ nieopd. „ „ „	90 80	91 60
Siedmiogrodz. I. 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	190 —	— —
Südbahn (Lombardy) 500 „ „	152 —	153 —
„ „ złot. 200 złr. 5%	118 —	119 —
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	101 50	102 10
„ „ „ II. Em. 200 „ „	101 40	102 —
„ Nordost. . 300 „ „	100 30	100 90
„ „ złotem 200 „ „	114 75	115 50
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	121 50	122 50
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	146 75	147 75
„ Węgierskie . „ 100	136 75	137 —
„ Tureckie . . fr. 400	36 90	37 30
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	7 40	7 70
Kredytowe . „ 100	181 50	182 50
Insbruku . „ 20	24 50	25 50
Krakowskie . „ 20	22 —	22 50
Ofner (miasta Budy) . „ 40	56 75	57 25
Czerw. Krzyża austryack. „ 10	18 75	19 —
„ „ węgierskie „ 5	12 30	12 50
Rudolfa . „ 10	20 25	21 25
Salzburskie . „ 20	26 75	27 25
St. Genois . „ 42	64 50	65 50
Stanisławowskie . „ 20	28 50	29 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 40	5 42
20-frankówki	9 05	9 07
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie	11 38	11 42
Marki niemieckie za 100 marek	56 07	56 15
Rubel papierowy za 100 rubli	132 50	132 75

Lwów 27 stycznia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	303 —	306 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	— —	— —
4% „ „ „ „ „	97 70	98 40
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 —	95 70
4% „ „ „ „ 41-letn.	95 40	96 10
4% „ „ „ „ 52-letn.	99 75	100 45
4½% Banku kraj. galic. 51-letn	98 60	99 30
5% Obligi kom. Banku kraj gal.	100 60	101 30
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 —	104 70
4½% Obligi pożyczki krajowej	98 —	98 70

Warszawa 26 stycznia.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne ser. I	— —	99 —
„ „ „ „ V	— —	97 40
4% „ likwidacyjne	— —	95 —
5% „ warszawskie ser. I	— —	100 —
„ „ „ „ III	— —	97 75
„ „ „ „ IV	— —	97 50

KONKURS.

Nr. 2245/I. (312)

Celem obsadzenia **20 miejsc konduktorów** w okręgu podpisanej ces. kr. Dyrekcyi ruchu, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Kompetenci mają wykazać:

1) że są poddanymi austryackimi;
2) że osiągnęli wiek najmniej lat 20, a nie przekroczyli wieku lat 35;
3) że władają językiem polskim i niemieckim w piśmie i mowie, a mianowicie pierwszym z tych języków zupełnie dobrze, drugim zaś o tyle, o ile ten język do użytku służbowego jest potrzebnym;
4) że prowadzili dotychczas życie nienaganne;
5) że ukończyli najmniej 2 klasy gimnazyalne, lub 2 klasy szkół realnych.

Podanie własnoręcznie pisane, **który szczegół ma być w podaniu podniesionym,** i zaopatrzone w dowody wykazujące powyższe warunki, należy wnosić do podpisanej c. k. Dyrekcyi ruchu w terminie **do dnia 5 lutego b. r.**

Podania należy stemplować znaczkiem na 50 cnt.

Nadmienia się w końcu, że kandydaci wykazujący wyższe szkoły od tych, jakie w niniejszym konkursie wymagano, jakoteż podoficerowie posiadający dotyczące certyfikaty zaopatrzenia, otrzymają pierwszeństwo przed innymi ubiegającymi się o powyższe wakujące posady.

C. k. Dyrekcya ruchu austr. kolei państw. w Krakowie.

C. K. AUSTRYACKIE KOLEJE PAŃTWOWE.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1890 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

6·15	rano	(poc. mięszany Nr. 7) z Krakowa (k. K. L.)	do Oświęcima Wiednia.
6·35	„	(poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza-Płaszowa	
6·50	„	(poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza-Bonarki	
9·—	rano	(poc. mięsz. Nr. 2433) z Krakowa (k. Półn.)	do Żywca, Zwardonia, Bielska, Wiednia, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9·37	„	(poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza-Płaszowa	
9·59	„	(poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza-Bonarki	
2·05	popoł.	(poc. mięsz. Nr. 2435) z Krakowa (k. Półn.)	do Oświęcima, Wiednia.
2·44	„	(poc. mięszan. Nr. 356) z Podgórza-Płaszowa	
3·01	„	(poc. mięszan. Nr. 356) z Podgórza-Bonarki	
6·55	wiecz.	(poc. mięsz. Nr. 2431) z Krakowa (k. Półn.)	do Żywca, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.
7·32	„	(poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza-Płaszowa	
7·55	„	(poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza-Bonarki	

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

5·42	rano	(poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, N. Sącza.
5·56	„	(poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza-Płaszowa	
6·02	„	(poc. mięsz. Nr. 2432) do Krakowa (k. Półn.)	
6·30	„	(poc. osobowy Nr. 6) do Krakowa (k.K.Lud.)	
10·19	rano	(poc. mięszan. Nr. 353) do Podgórza-Bonarki	z Wiednia, Oświęcima, Żywca.
10·35	„	(poc. mięszan. Nr. 353) do Podgórza-Płaszowa	
10·37	„	(poc. mięsz. Nr. 2434) do Krakowa (k. Półn.)	
3·47	popoł.	(poc. osobowy Nr. 311) do Podgórza-Bonarki	z Zwardonia, Bielska, Żywca, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza.
4·03	„	(poc. mięsz. Nr. 2438) do Krakowa (k. Półn.)	
4·13	„	(poc. osobow. Nr. 311) do Podgórza-Płaszowa	
8·47	wiecz.	(poc. mięszan. Nr. 357) do Podgórza-Bonarki	z Oświęcima
9·06	„	(poc. mięszan. Nr. 357) do Podgórza-Płaszowa	
9·38	„	(poc. pospiesz. Nr. 2) do Krakowa (k.K.Lud.)	

Odjazd z Tarnowa:

4·46 rano (pociąg mięszany Nr. 454) do Orłowa, Suchy, Żywca.
9·54 „ (poc. osobowy Nr. 420) do Chyrowa, Stryja.
2·39 popoł. (poc. osobowy 418) do Orłowa, Now. Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:

12·15 w nocy (poc. mięszany Nr. 455) ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpoł. (poc. osobow. Nr. 413) z Orłowa, N. Sącza, Stryja, Chyrowa.
7·40 wiecz. (poc. osobowy Nr. 419) z Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego. [2511-54]

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cnt. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów.

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.

Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*